

27 I — 6 IV 1952

ogólnonarodowa
dyskusja
nad projektem
Konstytucji
Polskiej
Rzeczypospolitej
Ludowej

Głos Wielkopolski

Cena 15 gr

CZY
TEL
NIK

Rok VIII Wyd. A B

Poznań, wtorek 26 lutego 1952 r.

Nr 49 [2482]

Uroczyste obchody 34 rocznicy powstania Armii Radzieckiej w Związku Radzieckim i krajach demokracji ludowej

Narody Związku Radzieckiego obchodzą uroczyste przypadające 23 bm. — 34 rocznicę istnienia Armii Radzieckiej. Wraz z narodami ZSRR rocznicę tę obchodzą masy pracujące krajów demokracji ludowej, wyzwolone przez niezwykłą armię kraju zwycięskiego socjalizmu. 34 rocznicę istnienia Armii Radzieckiej — wyzwolicieli narodów obchodzą również cała postępowo ludzkość, która w armii tej widzi potężną siłę stojącą na straży pokoju i bezpieczeństwa narodów.

W całym Związku Radzieckim odbyły się uroczyste akademie poświęcone 34 rocznicy istnienia Armii Radzieckiej. Utworzona przed 34 laty Armia Radziecka wiernie służy narodowi, stoi na straży pokoju i bezpieczeństwa ojczyzny socjalistycznej, czujnie strzeże twórczej, pokojowej pracy ludzi radzieckich.

Na licznych akademiach przemawiali uczestnicy Wielkiej Wojny Narodowej — bohaterowie Związku Radzieckiego. Mówili oni o historii zwycięstw Armii Radzieckiej, która ocaliła ludzkość przed niewolą faszystowską.

W przeddzień rocznicy odbyła się w Moskwie uroczysta akademia organizowana przez ministerstwo spraw wojskowych ZSRR wspólnie z organizacjami społecznymi i kulturalnymi stolicy.

W akademii wzięli udział żołnierze, podoficerowie, oficerowie i generałowie, przewodnicy moskiewskich zakładów pracy, działacze nauki, sztuki, literatury.

Akademie zabrał marszałek Związku Radzieckiego — Sokołowski. Wśród burzliwych oklasków zebrani wybrali do prezydium honorowego Biuro Polityczne KC WKP(b) z Józefem Stalinem na czele. Referat o 34 rocznicy Armii Radzieckiej i radzieckiej marynarki wojennej wygłosił marszałek Leonid Górow.

Cała historia Armii Radzieckiej — oświadczył m. in. marszałek Górow — jest żywym przykładem bohaterstwa, ofiarnej służby ojczyźnie i miłemu wykonywaniu swych obowiązków. Armia Radziecka jest niezawodnym obrońcą wielkich zdobyczy mas pracujących naszej ojczyzny.

Wśród ogromnego entuzjazmu uczestnicy akademii uchwalili tekst listu powitalnego do Generalissimusa Stalina.

W wielu miastach otwarto wystawy poświęcone Armii Radzieckiej. Mieszkańcy Moskwy tłumnie zwiedzają Centralne Muzeum Armii Radzieckiej. W stolicach republik związkowych odbywają się festiwale filmów związanych z historią Armii Radzieckiej.

PRAGA. W wielu czeskosłowackich zakładach pracy odbywały się akademie i odczyty, poświęcone 34 rocznicy istnienia Armii Radzieckiej. W jednostkach wojskowych odbywają się pogadanki o historii sił zbrojnych kraju radzieckiego. Organizowane są liczne spotkania delegacji robotniczych z żołnierzami armii czeskosłowackiej.

BUKARESZT. Naród rumuński obchodzą uroczyste 34 rocznice istnienia Armii Radzieckiej — wyzwolicieli

ludów spod jarzma faszystowskiego. W Bukareszcie i w wielu innych miastach wygłoszono referaty o Armii Radzieckiej, marynarce wojennej ZSRR i lotnictwie radzieckim.

TIRANA. Uroczyste obchodzone była w Albanii 34 rocznica założenia Armii Radzieckiej. Stolicę Albanii — Tirane, przybrano portretami Generalissimusa Stalina i generała Envera Hodży. Na Placu Centralnym ustawiono wielką mapę ilustrującą bojowy szlak Armii Radzieckiej w latach Wielkiej Wojny Narodowej. Dziennik stołeczny stwierdza w artykule wstępnym, że narody całego świata żywią głęboką wdzię-

W budownictwie współzawodniczyło 1810 zespołów

WARSZAWA (PAP)

Zarząd Główny Zw. Zaw. Pracowników Budownictwa podsumował ostatnio wyniki II etapu współzawodnictwa prowadzonego we wszystkich branżach budownictwa o tytuł najlepszej załogi, najlepszej brygady i najlepszego w zawodzie. Jak wynika ze złożonych sprawozdań, rozwój tej nowej formy współzawodnictwa zatacza coraz szersze kręgi, obejmuje coraz więcej załóg, brygad i robotników, którzy świadomi zadań, jakie stoją przed budownictwem, wznoszą swe wysiłki w walce o oszczędność, jakość robot i szybkość ich wykonywania.

W II etapie współzawodnictwa, obejmującym IV kwartał ub. roku, wzięło udział 360 załóg budowlanych, 1810 zespołów obejmujących ok. 14 tys. ludzi oraz ponad 3,5 tys. robotników indywidualnych.

Sesja Instytutu Kształcenia Kadr Naukowych poświęcona projektowi Konstytucji

WARSZAWA (PAP)

W dniu 22 bm. w sali Rady Państwa w Warszawie rozpoczęła się, zorganizowana przez Radę Naukową Instytutu Kształcenia Kadr Naukowych przy KC PZPR, dwudniowa sesja naukowa, poświęcona dyskusji nad projektem Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Na sesję przybyli członkowie Biura Politycznego KC PZPR: Jakub Berman, Roman Zambrowski, Edward Ochab, Adam Rapacki, Stefan Matuszewski, członkowie KC

czność dla Armii Radzieckiej i jej genialnego wodza — Stalina. Narody świata nigdy nie zapomną, że Armia Radziecka ocaliła ludzkość przed niewolą faszystowską i wyzwoliła miliony ludzi z kajdan niewoli imperialistycznej.

Społeczeństwo polskie składa hołd bohaterskiej Armii Radzieckiej

Na odbywających się w całym kraju uroczystych akademiach, wieczornicach i zebraniach, poświęconych uczczeniu 34 rocznicy Armii Radzieckiej, społeczeństwo polskie składa hołd bohaterom żołnierzom radzieckim i manifestuje gorące uczucia wdzięczności dla Armii — wyzwolicieli i jej genialnego wodza Generalissimusa Stalina.

W Łodzi akademia zorganizowana w ZPB im. Feliksa Dzierżyńskiego była spontaniczną manifestacją łódzkiej klasy robotniczej na cześć bohaterów armii — wyzwolicieli. Do zebranych licznie robotników przemówił przedstawiciel ludowego Wojska Polskiego — oficer Bochenek, który oświadczył m. in.: „Na Związek Radziecki z ufnością patrzą wszyscy prości ludzie na świecie, którzy pragną trwałego pokoju i obrony swych praw. Armia Radziecka, która zgniotła potężną machinę wojenną Niemiec hitlerowskich, przynosząc wyzwolenie krajom Europy, obecnie stoi niewzruszenie na straży pokoju przed zakusami anglo-amerykańskich imperialistów”.

Podobne uroczystości odbyły się również w wielu innych łódzkich zakładach pracy.

W woj. gdańskim fabryczne i wiejskie koła Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej i szkolne koła „Przyjaciół ZSRR” zorganizowały przeszło 2 tys. odczytów i pogadanek, obrazujących pełną chwałę historii zwycięskiej armii — wyzwolicieli.

Uroczyste obchodzą rocznicę powstania bohaterów

PHENIAN. We wszystkich miastach i wsiach Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej odbyły się uroczyste akademie poświęcone 34 rocznicy istnienia Armii Radzieckiej — wyzwolicieli Korei spod jarzma japońskiego.

armii — wyzwolicieli robotnicy i młodzież woj. katowickiego.

Zebranie słuchaczy Państwowego Technikum w Bytomiu, na którym obecna była delegacja żołnierzy oddziału Wojska Polskiego, stało się wielką manifestacją uczuć wdzięczności dla Armii Radzieckiej.

„Gwarancją zachowania niepodległości Polski — oświadczył m. in. przedstawiciel uczelnianego Zarządu TPPR ob. Babis — jest przyjaźń z potężnym Związkiem Radzieckim”.

Duchowieństwo katolickie brać będzie czynny udział w życiu narodu

Uchwały Krajowego Zjazdu Głównej Komisji Księży przy ZBoWiD

Obrađujący w Warszawie Krajowy Zjazd Głównej Komisji Księży przy ZBoWiD podjął na zakończenie obrad uchwałę treści następującej:

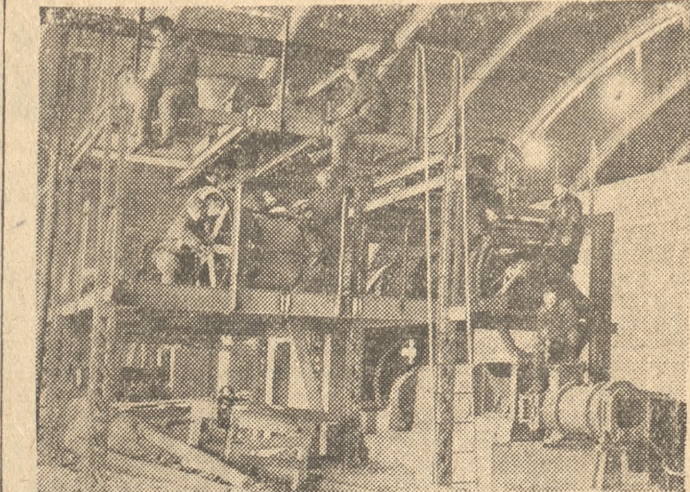
Krajowy Zjazd Wyborczy Głównej Komisji Księży, obradujący w Warszawie w dniach 20—21 lutego 1952 r., po omówieniu zadań katolickiego kapłana wobec całości kształtu obecnej sytuacji międzynarodowej i wewnętrznej oraz po przeanalizowaniu dotychczasowej działalności polskiego duchowieństwa katolickiego — stwierdza, że:

1 Istnieją na Zachodzie siły zgrupowane w agresywnym bloku atlantyckim, zmierzającym do pogrążenia ludzkości w niebezpieczeństwie wojny — wbrew woli setek milionów ludzi dobrej woli;

2 w przygotowaniu nowej wojny odgrywa ważną rolę odradzający się w Niemczech Zachodnich neohitlerizm, godzący w całość naszych granic na Odrze i Nysie a w rewizjonistycznych jego dążnościach bierze niepośledni udział część zachodnio-niemieckiego katolickiego duchowieństwa z niektórymi przedstawicielami wyższej hierarchii kościelnej;

3 cały naród polski ocenił już haniebną rolę przebywającej na Zachodzie grupy tzw. „politików”, mniających siebie emigracją, a którzy wspólnie z Adenauerem chcą pogrążyć naszą Ojczyznę w nowym morzu krwi;

4 najsukuteczniejszym przeciwdziałaniem naszym tej akcji jest wzmocnienie jednolitości sił gospodarczych państwa przez powszechny udział w realizacji planu 6-letniego i konsolida-



CAF fot. Zygm. Wdowiński

Dzięki ofiarnej pracy robotników, techników i inżynierów już 1 maja br. zaplonie pierwszy piec w cegielni — gigancie, w Zielonce.

Dwa następne piece rozpoczną produkcję w połowie przyszłego roku.

Ekipy monterskie przystąpiły do montażu nowoczesnych maszyn dostarczonych z NRD.

Na zdjęciu: monterzy z brzołdy Rembarza, przy montażu zespołów maszyn wyrobowni

W rocznicę utworzenia Armii Radzieckiej

Rozkaz ministra spraw wojskowych ZSRR marszałka Wasilewskiego

MOSKWA (PAP).

W dniu 23 lutego br. minister spraw wojskowych Związku Radzieckiego marszałek Wasilewski ogłosił następującą rozkaz dzienny:

— Towarzysze żołnierze, podoficerowie, oficerowie i generałowie!

Naród radziecki i jego siły zbrojne obchodzą dziś dzień Armii Radzieckiej i radzieckiej marynarki wojennej. Pozdrawiam Was i składam Wam życzenia z okazji 34 rocznicy naszych sił zbrojnych.

Życzę wszystkim żołnierzom i dowódcom Armii Radzieckiej nowych, jeszcze większych sukcesów w doskonaleniu wiedzy wojskowej i politycznej w dalszym podnoszeniu gotowości bojowej i w nienagannym wykonywaniu obowiązku wojskowego w dziedzinie obrony interesów państwowych naszej wielkiej Ojczyzny.

Dla uczczenia 34 rocznicy Armii Radzieckiej i radzieckiej marynarki wojennej

rozkazuję oddać w dniu 23 lutego 20 artyleryjskich salw honorowych w stolicy naszej Ojczyzny Moskwie, w stolicach republik związkowych, jak również w Kaliningradzie, Lwowie, Chabarowsku, Władywostoku oraz w miastach — bohaterach Leniniadzie, Stalingradzie, Sewastopolu i Odessie.

Niech żyje Armia Radziecka i radziecka marynarka wojenna!

Niech żyje bohaterski naród radziecki i nasza potężna Ojczyzna!

Niech żyje rząd radziecki!

Niech żyje partia Lenina-Stalina, promotor i organizator naszych zwycięstw!

Niech żyje wielki wódz i nauczyciel, genialny dowódca Generalissimus Związeku Radzieckiego Towarzysz Stalin!

spieszenia rozwoju gospodarczego kraju, zgodnie z zamierzeniami 6-letniego planu gospodarczego;

5 w związku z ogólnonarodową dyskusją nad projektem Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — uświadamiać wiernych, że prawa i obowiązki obywatelskie zawarte w projekcie Konstytucji są zgodne z zasadami moralności i sumienia chrześcijańskiego;

6 Krajowy Zjazd Wyborczy Komisji Księży przy ZBoWiD wyraża głębokie przekonanie, że po uchwaleniu nowej Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej zasady porozumienia, zawartego między Rządem R. P. a Episkopatem z dnia 14 IV 1950 roku będą nadal realizowane w całej pełni dla wspólnego dobra Kościoła Katolickiego w Polsce i narodu polskiego;

7 wzmocnić siłę organizacyjną Komisji Księży przez podniesienie świadomości obywatelskiej jej członków, przez ściślejsze powiązanie terenu z Zarządem Głównym, przez propagowanie obowiązku włączenia się wszystkich kapłanów do pracy dla dobra Kościoła i Ojczyzny, przez udzielanie księżom wszechstronnej pomocy.

Dalsza nasza praca będzie — jak i dotychczas — łączeniem obowiązków duszpasterskich z obowiązkami obywatelskimi, będzie wypełnianiem szaszczytnej misji dziełowej, misji Ścieżki, Staszyców i Kollatajów, będzie się rozwijać zgodnie ze wskazaniami dostojnego Episkopatu, zawartymi w porozumieniu i zgodnie z naszą dewizą: Deo et Patriae.

cje społeczeństwa w szeregach frontu narodowego;

5 ważnym elementem jednolitości narodu, służącym dobru Kościoła i Ojczyzny — jest pełna realizacja historycznego porozumienia dostojnego Episkopatu i Rządu RP;

6 jedność, wzmocnienie godności sił narodu, sprawiedliwość społeczną, pełnię praw obywatelskich, swobodę kultury i praktyk religijnych, gwarantuje projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Wobec powyższego, w świadomości swych kapłańskich i obywatelskich obowiązków, mając na względzie dobro Kościoła i Ojczyzny — księża uczestnicy Krajowego Zjazdu Wyborczego Komisji Księży podejmują następującą uchwałę:

1 kontynuować ze wszelkich sił walkę o pokój i przeciwstawiać się prowadzonej pod kierownictwem amerykańskim rewizjonistycznej, antypolskiej, remilitarystycznej akcji części duchowieństwa zachodnio-niemieckiego;

2 jako specyficzne zadanie księży — patriotów wytyczamy sobie nadal pełną i konsekwentną realizację poszczególnych punktów porozumienia;

3 przyczyniać się do całkowitej i pełnej stabilizacji kościelnego życia na Ziemiach Zachodnich;

4 uświadamianiem wiernych, zachętą i własnym przykładem budzić poczucie obywatelskości i umi-

Po egzaminie stuleci

Watykan i wyższe duchowieństwo katolickie lubią pouczać narody świata, jak powinny urządzać sobie życie. Ale przecież nie zawsze państwo watykańskie mieściło się na 44 ha i liczyło około 1000 obywateli. Wręcz przeciwnie — kościół ma za sobą ponad 1000 lat panowania nad olbrzymimi obszarami i miał dość okazji, aby zrealizować plany „idealnego, w duchu sprawiedliwości chrześcijańskiej, ustroju społecznego”. Czy państwo, na czele którego stał papież, może przytoczyć choćby jeden jedyny w historii, na przestrzeni kilkunastu wieków, wypadek wprowadzenia takiego „sprawiedliwego” ustroju społecznego pod watykańską władzę?

Nie, Watykan nie może powołać się na taki wypadek, ponieważ taki wypadek nigdy nie miał miejsca. Natomiast dzieje państwa watykańskiego, to historia krwawych represji wyższego duchowieństwa przeciwko ludowi; to historia niesłychanego ucisku i wyzysku całych narodów; to kronika nadużyć, przekupstw, mordów politycznych, zamachów pałacowych itp., czynów, stojących w jaskrawej sprzeczności z podstawowymi wyobrażeniami ludzkości o etyce sprawiedliwości i uczciwości.

Podczas panowania papieża Grzegorza XVI (1831-1846) wszystkie prowincje państwa watykańskiego znajdowały się w stanie obłądzenia; „sąd wojenny — notuje historyk — nie ustawał w swej działalności, więzienia i miejsca zesłania były przepełnione skazańcami, szubienica i szafot rywalizowały z sobą.”

Tak działo się we Włoszech, w czasach, gdy naród włoski znajdował się pod władzą głowy kościoła.

Nie lepiej zachowywało się wyższe duchowieństwo katolickie w innych krajach. Historyk burżuazyjnej rewolucji francuskiej, Wilhelm Bloss, tak pisze o duchowieństwie francuskim w okresie poprzedzającym rewolucję:

„...tryb życia pewnej liczby wysokich dostojników kościoła pozostawał w jaskrawej sprzeczności z chrześcijaństwem. Byli wśród nich księża kościoła, wiodący na koszt państwa i ludu życie zbyt koczownicze i rozpustne. Dawali oni skandaliczny przykład rozpasywania obyczajów... Holdowali oni poglądom, spotykaniem u wszystkich przedstawicieli przywileju, że religia jest rzeczą doskonałą dla biedaków, którzy spodziewają się nagrody niebieskiej za swą nędzę doczesną, natomiast dla człowieka oświeconego jest ona tylko formą zewnętrzną, a kościół — potęgą społeczną.”

Historyk angielski, R. M. Tawney, w książce pt. „Religia i powstanie kapitalizmu” tak opisuje stosunek kościoła do narodowego ruchu mieszczaństwa angielskiego w XIV stuleciu:

„Kościół urzędowy, dla którego niezależność myśli

wśród niższych stanów, gdy chodziło o ich ziemski dobrobyt, była tylko o jotę mniej wstrętne, aniżeli gdy chodziło o ich wieczne zbawienie, wrogo traktował te niebezpieczne tendencje; czasem łamał je z okrutnością tak bezwzględna, jak najdzikszymi wśród biały terrorów historii współczesnej w stosunku do najpotężniejszej ze wszystkich rewolucji.”

Wiemy również coś niecoś z historii naszej własnej Ojczyzny o tym, jak dla korzyści doczesnych, dla przywilejów i władzy, wyższe duchowieństwo polskie, w oparciu o potęgę lub na rozkaz Watykanu, toczyło walkę ze świecką władzą w Polsce. Kłatwa kościelna stała się narzędziem walki politycznej i ekonomicznej. Nie było bodaj księcia polskiego z rodu Piastów, którego nie dotknęłyby kłatwy i ekskomuniki. Kłatwa obłożono Władysława II, Mieszka III, Władysława Łaskiego, śląskiego księcia Bolesława Łyszego i wrocławskiego, Henryka Brodatego.

Żadna z tych kław nie padła z powodów religijnych. Kławy rzucane przez papieża i biskupów były prawie zawsze związane z żądaniem kościoła w dziedzinie przywilejów ekonomicznych lub politycznych, co zresztą na jedno wychodziło. Najczęstszą przyczyną ekskomunikacji było uchylanie się od płacenia dziesięciny na rzecz kościoła lub próby obłożenia majątków kościelnych podatkami.

Nie tylko księża ściągali na siebie kławy papieskie i biskupie. Papież Benedykt XII wyklął miasta: Wrocław, Głogów, Cieszyn, Głiwice i Koźle. Była to zemsta za niepłacenie świętopietrza. Za to samo przewinięcie wyklęte zostały ziemie — pomorska i chełmińska. Ba, nawet niektórzy biskupi polscy byli wyklęci przez Watykan za niepłacenie podatków papieskich! Biskupi zaś, z kolei, nie szczędzili kław wiernym, zalegającym z opłatami na rzecz kościoła.

Chciwość materialna oraz dążenie do podporządkowania sobie życia społecznego w Polsce, były głównymi czynnikami regulującymi stosunek wyższego duchowieństwa i papieństwa do państwa i narodu polskiego. Sytuacja ta podyktowała ojcu piśmiennictwa polskiego, Mikołajowi Rejowi, pełne gorzkie słowa: „Iż gdy wydam dziesięcinę, bych był najgorszy nie zginę, a dam-li dobrą koleję, że z nogami w niebie będę...”

W miarę rozwoju form życia społecznego i politycznego, komplikuje się, niejako — „wysubtelnia”, stosunek wyższego duchowieństwa i papieństwa do Polski. Jednakże — jak nie złowroga — przez całą historię, aż do dnia dzisiejszego, przebiegał zawsze ten sam cel polityki Watykanu w Polsce: zapanowanie nad władzą świecką, podporządkowanie sobie życia społecznego i zapewnienie korzyści materialnych z uprzywile-

jowanego stanowiska plynących.

Dopiero w roku 1945 z chwilą, gdy w odrodzonej Ojczyźnie naszej władzę przejął lud pracujący, gdy obalona została władza obszarników, fabrykantów, bankierów i innych sprzymierzeńców polityki watykańskiej, skończyły się możliwości zapanowania watykańskiej hierarchii nad życiem społecznym w Polsce. Projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, stwierdzający w artykule 70 oddzielenie kościoła od państwa, utrwała to wyzwolenie polskiego życia społecznego spod władzy przedstawicieli obcej, wrogiej Polsce i masom pracującym polityki Watykanu, zapewniając zarazem wiernym i duchowieństwu pełną swobodę praktyk religijnych.

Oczywiście byłoby niesłuszne i niezgodne z prawdą twierdzenie, że wśród duchowieństwa nie było wielu czynnych bojowników wolności i przyjaźni ludu. Historia odnotowała zarządzenie arcybiskupa Paryża, Affre, który w dniach „Wiosny Ludów” wydał zarządzenie, aby w nabożeństwach modlitwę „za króla” zastąpić modlitwą „za lud”. Również pamiętny jest okólnik biskupa Dijon z dnia

6 marca 1848 roku, głoszący, że każdy rząd, który zechce powstrzymać rozwój wolności, będzie obalony.

Pamiętamy również, że gdy na rozkaz Watykanu, arcybiskup poznański, ks. Przyłuski, wydał list przeciwko księsom — uczestnikom powstania styczniowego, większość patriotycznego duchowieństwa odmówiła posłuszeństwa biskupowi i stanęła po stronie Rządu Narodowego. Z ich szeregów wyszły takie postaci powstańców, jak ks. Brzóska i ks. Mackiewicz. Czcią patriotycznego społeczeństwa polskiego otoczona jest również postać ks. Ściegiennego, bojownika wolności z okresu „Wiosny Ludów”.

I dziś widzimy również ten sam podział wśród duchowieństwa katolickiego. Patriotyzm, światły, szczerze miłujący Ojczyznę kapłani popierają wysiłki ludu polskiego w kierunku rozbudowy i wzmocnienia Polski Ludowej. Odwracają się oni od tej części reakcyjnego duchowieństwa, która ślepo wypelnia rozkazy Watykanu, popierającego amerykańską politykę imperializmu i wojny oraz niemieckich neohitlerowców w rodzaju Ade- nauera.

Wincenty Jary

Wojska interwentów amerykańskich w Korei stosują broń bakteriologiczną

Ostry protest ministra Pak Hen-ena

PEKIN (PAP)

Rozgłoszenia pheniańska ogłosiła w dniu 22 lutego oświadczenie ministra spraw zagranicznych Koreańskiej Republiki Ludowej - Demokratycznej Pak Hen-ena w sprawie użycia przez interwentów amerykańskich broni bakteriologicznej w Korei.

Rząd Koreańskiej Republiki Ludowej - Demokratycznej — stwierdza minister Pak Hen-en — wystosował w dniu 8 maja 1951 r. do ONZ stanowczy protest przeciwko używaniu przez interwentów amerykańskich bakteriologicznej broni w wojnie przeciwko narodowi koreańskiemu.

Mimo to agresorzy amerykańscy w początkach bieżącego roku użyli ponownie broni bakteriologicznej. Dopuścili się oni znowu ciężkiej zbrodni przeciwko ludzkości i naruszyli brutalnie prawo międzynarodowe.

Według dokładnych danych znajdujących się w posiadaniu dowódców koreańskiej Armii Ludowej i ochotników chińskich, lotnictwo amerykańskie zrzuca systematycznie od 28 stycznia br. na pozycje naszych wojsk i na zaplecze tych wojsk znaczne ilości zakażonych owadów w celu wywołania epidemii wśród naszych wojsk i koreańskiej ludności cywilnej.

28 stycznia w okolicach Nonsundun i Esudon, w rejonie na południowy wschód od Inczonu, samoloty nieprzyjacielskie zrzucały wielkie ilości różnych owadów należących do gatunków rzadko spotykanych w Korei. 11 lutego samoloty nieprzyjacielskie zrzucały na pozycje naszych wojsk w rejonie Ccholwonu znaczną ilość tekturowych pudełek i torebek papierowych z pchłami, pajakami, komarami, mrówkami i muchami. 13 lutego samolot nieprzyjacielski zrzucał torebki z muchami, komarami i pajakami w rejonie Kumhwa. 16 lutego samoloty nieprzyjacielskie zrzucały znaczną ilość pudełek tekturowych i torebek z zakażonymi owadami na wsie Hansu i Oczenri, a 17 lutego w rejonie Hasinri na północ od Pengana.

Owady zrzucone przez samoloty amerykańskie zostały poddane badaniom bakteriologicznym i skonstatowano, że były one zakażone zarazkami dżumy, cholery i innych chorób zakaźnych.

Stanowi to niezbity dowód, że wojska nieprzyjacielskie używają planowo broni bakteriologicznej w celu masowej zagłady zarówno żołnierzy i oficerów wojsk ludowych, jak i cywilnej ludności koreańskiej.

Na polecenie rządu Koreańskiej Republiki Ludowej - Demokratycznej i w imieniu narodu koreańskiego zakładamy stanowczy protest przeciwko tym zbrodniom.

Imperialiści amerykańscy spowodowali agresywną wojnę w Korei a obecnie stosują broń bakteriologiczną w celu masowej zagłady narodu koreańskiego, ażeby zrealizować swój plan przekształcenia Korei w strategiczną bazę Stanów Zjednoczonych.

Wojna bakteriologiczna była od dawna przygotowywana

Zbrodnie te świadczą o tym, że imperializm amerykański jest wrogiem nie tylko narodu koreańskiego, lecz także miłujących pokój narodów całego świata. Wszystkie narody świata powinny wiedzieć, że wojna bakteriologiczna, którą prowadzi obecnie imperializm amerykański w Korei, była od dawna przygotowywana. „Oddział wojny chemiczno-bakteriologicznej” działający przy sztabie amerykańskich sił zbrojnych przygotował 16 rodzajów broni bakteriologicznej, przeznaczonych do masowej zagłady ludności.

W marcu 1951 r. do portu Wonsan przybył amerykański statek desantowy nr 1091 pod dowództwem generała Samea. Na pokład tego statku zabrano koreańskich i chińskich jeńców wojennych, po czym statek odpłynął i zarzucił kotwicę koło wyspy Koczedo. Na pokładzie tego statku przeprowadzono zbrodnicze eksperymenty z bronią bakteriologiczną na koreańskich i chińskich jeńcach wojennych.

Współpraca Amerykanów z japońskimi zbrodniarzami

Do współpracy przy tych zbrodniczych doświadczeniach imperialiści amerykańscy wciągnęli japońskich zbrodniarzy wojennych Wakamatsu Juddiro, Kitano Masadzo i Sio Siro. 2 lutego 1950 r. rząd radziecki zażądał wytoczenia tym zbrodniarzom wojennym procesu przed Międzynarodowym Trybunałem Wojkowym, jako winnym przygotowania i prowadzenia wojny bakteriologicznej.

Zbrodnicze plany zakończą się flaksem

Jest więc rzeczą dowiedzoną, że amerykańscy imperialiści wykorzystują japońskich militarystów i przestępców wojennych dla realizacji swych zbrodniczych planów całkowitej zagłady narodu koreańskiego. Jed-

Plan gospodarczy wykonany z nadwyżką

Wspaniały rozwój gospodarki narodowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej

BERLIN (PAP)

Agencja ADN ogłosiła komunikat o posiedzeniu Rady Ministrów Niemieckiej Republiki Demokratycznej, na którym wicepremier i przewodniczący Państwowej Komisji Planowania — Heinrich Rau złożył sprawozdanie o wykonaniu narodowego planu gospodarczego na 1951 rok.

Wykonanie z nadwyżką narodowego planu gospodarczego 1951 roku — pierwszego roku pięcioletniej, — stwierdza komunikat — wzmocniło pod względem gospodarczym i politycznym Niemiecką Republikę Demokratyczną w decydującym okresie walki narodu niemieckiego o jedność narodową. Nieustanny rozwój przemysłu, rolnictwa i transportu przyczynił się do dalszego wzrostu poziomu materialnego i kulturalnego ludności.

Ogółem plan produkcji przemysłowej został w roku 1951 wykonany w 105,2 proc. Produkcja

Anglicy organizują obławy na Murzynów

Władze brytyjskie w Kenii przymusowo mobilizują Murzynów do pracy w strefie Kanału Sueskiego w związku z tym, iż Egipcjanie nie chcą pracować dla Anglików. Dnia 13 stycznia 1952 r. w miejscowości Kimilia (Kenia) władze brytyjskie przeprowadziły obławę, zatrzymując przeszło 200 Murzynów. Przedstawiciel władz angielskich kazał ich związać i zamknąć w więzieniu, a następnie wysłać do strefy Kanału Sueskiego.

przemysłowa wzrosła w porównaniu z 1950 r. o 21,9 proc. i przekroczyła poziom z 1936 r. o 26 proc.

Poważne sukcesy osiągnięto w dziedzinie rolnictwa. W 1951 roku uzyskano szczególnie dobre plony kultur zbożowych i normalne plony roślin oleistych i okopowych. Rozszerzono jeszcze bardziej pomoc państwa dla chłopów. W roku 1951 w NRD działało 540 stacji maszynowo-traktorowych. Wzrosła liczba traktorów, pługów traktorowych i innych maszyn rolniczych. W 1951 roku osiągnięto poważne sukcesy w dziedzinie hodowli. Pogłowię trzody chlewnej wzrosło w porównaniu z 1950 rokiem o 24,3 proc., bydła — o 5,4 proc., owiec — o 14,2 proc.

Rozwinięto się znacznie budownictwo inwestycyjne, zwłaszcza w dziedzinie przemysłu. Inwestycje w gospodarce narodowej NRD były w 1951 roku o 40,7 proc. wyższe aniżeli w roku poprzednim.

Obroty handlu zagranicznego wzrosły w porównaniu z 1950 rokiem o 60 proc. Udział ZSRR, krajów demokracji ludowej i Chińskiej Republiki Ludowej w handlu zagranicznym NRD znacznie wzrósł w porównaniu z 1950 rokiem i wynosił 79 proc.

Handel wewnętrzny Niemieckiej Republiki Demokratycznej wzrósł w porównaniu z 1950 rokiem o 25,5 proc. W 1951 roku rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej przeprowadził obniżkę cen artykułów powszechnego użytku.

W 1951 roku nastąpił bardzo poważny rozwój życia kulturalnego. Wzrosła liczba szkół, przedszkoli i domów wypoczynkowych. Osiągnięto nowe sukcesy w dziedzinie odbudowy wielkich miast i zabytków, które ucierpiały podczas wojny.

Poznańskie przoduje w kontraktacji uprawy buraka cukrowego

W całej pełni trwa kontraktowanie wiosennych upraw rolniczych. We wszystkich województwach odbyły się już zebrania gromadzkie, na których chłopci, po przeanalizowaniu warunków i możliwości produkcyjnych, ustalili i przyjęli zadania kontraktacyjne dla poszczególnych gospodarstw.

Pomyślnie przebiega kontraktowanie buraków cukrowych, rozpoczęte przy końcu ub. roku. Mimo, że tegoroczny obszar uprawy tej rośliny jest o 10 proc. większy niż w roku ub., już obecnie plan kontraktowania wykonano w całym kraju w blisko 85 proc. Przoduje Poznańskie Zjednoczenie Przemysłu Cukrowniczego, które wykonało plan w 97 procentach.

Setki maszyn pomogą górnikom w pracy

Zwiększymy wydobywanie węgla o 4 miliony ton

WARSZAWA (PAP)

Przed przemysłem węglowym w roku bież. postawione zostały nowe, poważne zadania — zwiększenia wydobywania o ponad 4 miliony ton w stosunku do roku ub. W związku z tym min. górnictwa — Ryszard Nieszporek — udzielił wywiadu redaktorowi gospodarczemu PAP, omawiając środki, jakimi te poważne zadania przemysłu węglowego będą realizowane.

Głównym zadaniem przemysłu węglowego będzie podniesienie wydajności pracy.

Podnoszenie wydajności pracy osiągnie się przede wszystkim dzięki szerokiej realizacji postępu technicznego i lepszej organizacji pracy.

Zgodnie z planami opracowanymi przez przemysł węglowy wydatnie wzrośnie ilość instalowanych w kopalniach: wrębniarek, wrębniadławiarek, ładowarek „kaczy dziób”, kombajnów węglowych, transporterów i innych maszyn. Ilość węgla urobionego mechanicznie, na ścianach urębniarkami ścianowymi — wzrośnie o 12 procent w sto-

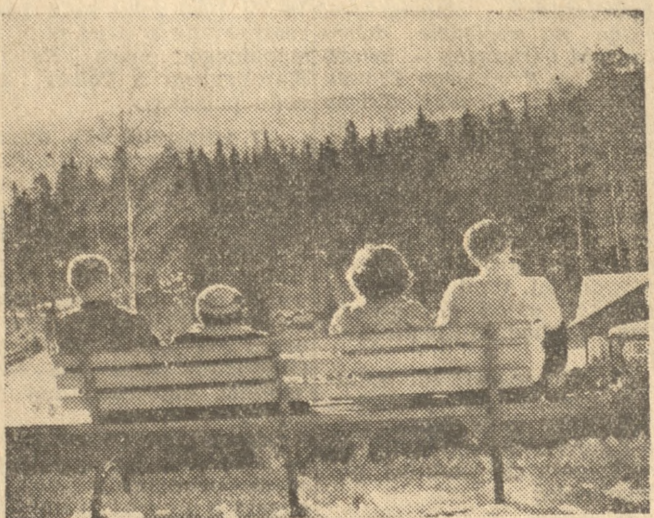
sunku do roku ub. Ilość węgla urobionego wrębniadławiarkami również bardzo wzrośnie w stosunku do roku ub. Przemysł węglowy zainstaluje ponadto w szeregu kopalń nowe kombajny węglowe. Łączna ich ilość osiągnie w bież. roku 60 sztuk.

Sukces maszynistów oisrowskich

Parowóz Pt 47-127 przejechał przestrzeń 150 000 km bez mycia kotła, oraz bez naprawy średniej. Czynu tego dokonały drużyny parowozowe stacji mac. Ostrów Wlkp., wypełniając zobowiązanie długofalowe. W skład drużyny wchodzi maszyniści i ich pomocnicy: St. Włodarczyk, T. Furmański, J. Królak, J. Moczyłowski, St. Kubiak, Cz. Bestian oraz J. Mendera.

Po przebyciu ostatnich kilometrów, dnia 15 bm. parowóz wjechał na stację, gdzie witały maszynistów władze zwierzchnie, związkowe i partyjne. Wykonaniem zobowiązania oszczędzono państwu sumę 182,185 zł. (Kub)

Rozważając projekt Konstytucji pamiętaj:



Fot.: CAF

Z art. 59 projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej:

„Obywatele Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej mają prawo do wypoczynku.”

Na zdjęciu: góry, śnieg i słońce — to gwarancja wypoczynku.

Urodzajowi naprzeciw

czyli o tych, co bić się będą o kwintal zboża

Gryzińskie pola jeszcze rozmokłe po śniegu, który spadł kilka razy i stał, ale serce niejednego z gospodarzy czuje już rodzaje się w ziemi nowe życie, które przylidzie razem z wiosną. Przylidzie popatrzeć na świeżą zielenie ozimin, których przeszło 70 hektarów zasiano w Gryzynie. Jak tylko słońce zacznie mocniej przypiekać, żdźbła wyskoczą w górę aż młko. Ba, ale siewy jesienne to tylko połowa gospodarskiej roboty. Chociaż jeszcze zima, trzeba już myśleć o tym, co zasiać i zasadzić na reszcie gruntu — wiosną. Jak zrobić, by plon był lepszy niż w zeszłym roku? Bo kiepski to gospodarz, który rzuci ziarno w ziemię i powie: — Ja swoje zrobiłem, a ile tam urośnie, to już nie moja rzecz!

Gospodarskie plany

A właśnie że twoja! Spytał no Antoniego Olejnika, czy mógłby mieć takie ładne zbiory, gdyby na przykład nie użył swojej ziemi sztucznymi nawozami. Sam nie sieje wiele jarej, bo ziemi ma dość licha. Ale swoimi 4 hektarami żyta opiekuje się jak troskliwa matka dziećmi. — Na wiosnę — powiada Olejnik — dam na morgę 12,5 kg saletraku i 25 kg soli potasowej. Przekonałem się, że stosowanie takiej ilości bardzo dobrze wpływa na wzrost zboża. Wzorowy gospodarz stosuje również racjonalne nawożenie ziemniaków.

— U mnie — powiada — najlepiej nawozić superfosfatem i solą potasową. Azotniaku lepiej nie dawać. Jak ziemię lekkie, to wypieczę...

Mądrych i światłych chłopów, co to z ówkiem w ręku gospodarza, więcej jest w Gryzynie. Wysokie plony pozwoliły im na nadwyżkę wypieć wszelkie zobowiązania wobec państwa. Poza Olejnika za wywiązanie się z planów gospodarczych i finansowych odznaczono zostali małorolni średniacy: Andrzej Ratajczak, Michał Turkowiak

i Michał Kasiński. Warto tu przypomnieć, że cała gromada wykonała plan odstawy zboża już w dniu 3 listopada ub. roku.

N rady najlepszych

Nie więc dziwnego, że część świadomych gospodarzy już dziś zamysła nad tym, jak też wyglądać będą tegoroczne siewy. W sąsiedzkich pogwarkach ten i ów napomknę nieśmiało, że czas byłby wspólnie naradzić się nad sprawą zwiększenia wydajności z hektara. Pewnego dnia przyszła wiadomość, że inne gromady gminy pragną wystąpić ze współzawodnictwem w zasiewach.

— Ho, ho — pomyśleli chłopcy z Gryzyny — wstyd byłoby pozostać w tyle.

Zebrało ich się kiedyś kilku, by coś w tej sprawie zaradzić. Byli wśród nich: Olejnik, sołtys Jan Cugier, Andrzej Ratajczak i Czesław Kasperski, prezes gromadkiego koła Związku Samopomocy Chłopskiej.

— Jak myślicie, ile by można zasiać pszenicy jarej w naszej gromadzie?

— Ze 2 hektary... co, sołtysie? Jęczmienia browarowego chyba też tyle.

— A jak z owsem? 7 hektarów damy radę?

— Damy. Słuchajcie, chłopcy. Postanówmy sobie, że w tym roku wyciągniemy przynajmniej kwintal z hektara więcej, niż w zeszłym.

— Ba, ale jak to zrobić?

— Jak? Lepiej uprawić ziemię, wypiegnąć ją starannie, dać odpowiednie nawozy.

— Jak zastосуemy ziarno jednolitej odmiany, myślę że zbiory będą lepsze.

— Ale skąd je wziąć?

— Wymienimy nasze ziarno w Gminnej Spółdzielni — na kwalifikowane.

— A w ilu dniach myślicie obsiać wszystko?

— Pięć dni powinno wystarczyć.

— Czy nie za dużo?

— Nie, bo trzeba w to wliczyć przecież i czas na przygotowanie gleby.

— I jeszcze coś: siać tylko sposobem rządowym.

— Nie zapomnieć o walce z chwastami i szkodnikami...

Gromadę siać na to

Wiele jeszcze projektów i pomysłów padło w czasie sąsiedzkiej rozmowy. Każdy dorzucił, co mu tam na myśl

przyszło. Żeby zamiast 200 kwintali buraków cukrowych zebrać z hektara 220, a ziemniaków zamiast 160 kwintali wyciągnąć z hektara 180. Żeby wykonać w 100 procentach plan kontraktacji okopowych. Żeby dostarczyć na punkty skupu dodatkowo 31 sztuk trzody chlewnej. Żeby wspólnymi siłami zalesić 3 morgi nieużytków należących do ziemi gminnej. —

Ileż to można zrobić w takiej jednej wsi! I na pewno zrobi się. Gromadę siać na to. To wszystko, nad czym radził gromadzki aktyw, zostało przedstawione w niedzielę innym chłopom na zebraniu w świetlicy. Wiesz nie zawiodła. Tak jak 12 lutego na zebraniu zwołanym w sprawie nowej Konstytucji, tak i teraz dała dowód swego wyrobienia obywatelskiego i zrozumienia potrzeb kraju.

„My chłopcy gromady Gryzyna, gmina Racot, powiat Kościan, członkowie ZSCh i niezorganizowani... postanawiamy...”

Pięknie i dumnie brzmiały słowa zobowiązania, którego realizacja przyniesie większy plon każdemu z gospodarzy i pożytek dla całego kraju.

Jan Lagoda

George Bidwell

Rząd Churchilla nawraca do metod XIX stulecia

Brytyjscy przemysłowcy i finansjera skierowali znowu swój drażliwy wzrok na młodzież. Pragną oni cofnąć koło historii. Chcą skazać młodzież brytyjską na los niewykwalifikowanych, ciemnych niewolników.

Jermey Bentham, filozof rewolucji przemysłowej w dziewiętnastym stuleciu, wykrył, że w fabrykach można zamęczyć dzieci na śmierć. Oto co pisał on na ten temat: „Nie obawiamy się więcej rozmnażania ludzkości dzisiaj, kiedy nowy system ekonomiczny przekonał nas, iż istnieją pewne i niezniszczalne środki, dzięki którym dziecko, obecnie bezużyteczny balast, stać się może niezawodną, przynoszącą dochód wartością”.

Uradowani, iż znalazł się filozof, który pochwała ich chciwość, właściciele fabryk włókienniczych zwrócili się do sierościńców i przytułków londyńskich o dostarczenie im ubogich dzieci całymi wagonami. Robert Southey, poeta wczesnych lat dziewiętnastego stulecia, opisuje, jak pewien właściciel fabryki opowiadał mu z całkowitym spokojem, iż wię-

szość tych dzieci żyje zaledwie do lat dwudziestu.

Walka klasy robotniczej, wspomagana przez ludzi takich, jak Charles Dickens i Robert Owen, wpłynęła na pewne polepszenie tej sytuacji, a w każdym razie uniemożliwiła przemysłowcom wykorzystywanie młodzieży jako surowca, jako ofiar ich chciwości.

Jednakże powrót konserwatystów do władzy, ich zdecydowana wola, by jak najbardziej obniżyć stopę życiową ludu brytyjskiego i pozbawić go ciężko wywalczonych zdobyczy socjalnych, jest wskrzeszeniem idei Benthama i właścicieli fabryk włókienniczych z XIX wieku.

„City Press”, tuba londyńskiej City, głosi nowe hasło: „Skrócić okres wieku szkolnego do 14 lat. Pozwoli to na zatrudnienie w przemyśle 350 tysięcy dzieci”. A oto co pisze „City Press” o tych 350.000 dzieciach, które chce wysłać do fabryk. „Dzieci te kosztują podatników brytyjskich około 14.700.000 funtów rocznie. Natomiast, gdyby je zatrudnić, przyniosłyby one gospodarce narodowej prawdopodobnie tyle samo, a być może i dwa razy więcej”.

Świadczy to o dynamicznej sile ofensywy, jaką konserwatyści rozpoczęli przeciwko oświacie narodowej, redukując kredyty na cele oświaty, wstrzymując budowę nowych szkół, odmawiając podwyższenia poborów nauczycielskich, podnosząc cenę posiłków wydawanych młodzieży w szkołach, zamykając żłobki, likwidując stypendia i wypuszczając na rynek księgarski coraz mniej książek szkolnych i po coraz wyższej cenie. Kapitaliści z XIX wieku starali się przynajmniej ukryć swą chciwość pod płaszczykiem teorii filozoficznych. Natomiast obecna kampania przemysłowców, finansistów i pozostających na ich usługach polityków, jest najbardziej jaskrawym i jawnym wyrazem żądzy zysków dla nielicznej garstki, a niewoli dla szerokich mas.

Kampania ta, skierowana przeciwko dzieciom i młodzieży, wywołała oburzenie rodziców, nauczycieli i członków związków zawodowych w całej Anglii. Do ministerstwa oświaty i do biur partii politycznych napływają liczne rezolucje protestacyjne. Coraz potężniej rozlega się głos społeczeństwa brytyjskiego w obronę przyszłości dzieci, ich prawa do nauki, głos oburzenia przeciwko szaleńcemu wyścigowi zbrojeń, którym usprawiedliwia się skazywanie ludności na pauperyzację i niewolnictwo.

Ludzie i konflikty

SALWA

Lato było upalne, gorące, zboże lada chwila mogło sypać ziarnem. Kłosa cięży ku ziemi i kołysały się łagodnie. Ogromny szmat pola tylko z brzegów podcięty był kosami, które w beładzie porzucono byle gdzie.

Obok wiodła droga brukowana, pokryta pyłem. Przy niej, na skraju własności kłucza łopatowskiego zebrała się gromada lecho odzianych ludzi. Mieli spalone od słońca chude, nienaturalnie zastrzone twarze i brudne koszule, na których łaty nieraz nakładało się jedna na drugą. Stali boso lub w drewniakach zwanych w tej okolicy patanami. Kilku mężczyzn włożyło na głowy kapelusze, przed laty kupione na jarmarku, przepoczone aż po sam koniec sflaczałego rona.

Nieskoro było im wszystkim do rozmowy. Woleli nie mówić. Patrzyli ze szczerym żalem na pełne kłosa. Czas żniwny ciężki, ale dając człowiekowi radość zbierania plonu. Nawet wtedy, gdy on do pana dziedzica będzie należał. Gromada wiedziała, że marnować się będzie ziarno, ale tkwiła we wszystkich głowach uparta, a słuszną myśl, że ludzie ważniejsi od plonów. Nie wolno marnować ani ludzi, ani plonów. Tej racji nie zaprzeczył nikt gromadzie.

Pierwszy raz ludzie tutejsi zdobyli się na taką odwagę. Ogłosili czarny strajk — bez oprzątanía inwentarza, przed żniwami. Podobne czyny dyktuje świadomość tak wyrażana, jak sztyl państwowego urzędu — albo rozpacz. To prawda. Ale właśnie folwarczni ludzie kłucza Łopatów Wiesz mieli głębokie przeświadczenie o krzywdzie, jaka im się działa. Czuli się w prawie, by przegonić precz z pola nazwożonych z miasta przypadkowych żniwiarzy: synków urzędniczych i kupieckich ze szkół, co jeszcze na wakacje nie zdążyli wyjechać, jakichś ludzi wyciągniętych nie wiadomo skąd, trochę przymuszonych, trochę znechęnych zarobkiem.

Pod drzewem przydrożnym stała grupa robotników. Kobzera, chłop kwadratowy, szeroki, był tu najstarszym. Przewodził. Mowę miał składną, myśli wypowiadał jasno. Ludzie słuchali. Prawdę im umiał odkryć, której przedtem nie widzieli. Rozumny człowiek. Gdy go słuchano, niejedno myślał: dziw bierze, że taki właśnie jest formal.

Podparł się plecami o pobielany pień jasioni.

— Mówiliście, że lepiej nie poczynać, a łamistrąki wiały aż się kurzyły. Nawet bez bicia. Przyszli jak złodzieje i tak uciekli. Każdy złodziej ucieka, gdy ma nieczyste sumienie. My, chłopcy, jeszcze trochę musimy zdziżyć! Ino trochę, a dziedziec zmieknie.

Patrzył na stojących w koło farnali. Spoglądali w ziemię lub poza głowy innych, jakby obawiając się, że ich

kolumny szedł przystojny mężczyzna. Porucznik Laskowicz po lewej stronie munduru nosił dwa rzędy kolorowych wstążeczek, odznaczeń za zasługi i czyny wojenne. Oficer walczył na kilku frontach, gdzie nauczył się wykonać cudze rozkazy i samemu rozkazywać. Był to dla niego alfabet życia prosty, pozwalający obowiązek myślenia zrzucić na zwierzęchny



myśli zostaną odkryte. Nie każdy człowiek jest hartowany jak stal. Czasem, gdy trudności przed nim niebezpiecznie się piętrzą, wolałby zrezygnować nawet z najszlachetniejszej sprawy. Myśli wtedy: Po cóż zaczynałem? Człowiek umie jednak zgnieść swe słabości. Uczucie strachu zastępuje rozum.

Na tym polega hart i to, że człowiek jest najbardziej wytrzymałym stworzeniem na ziemi. Kobzera znał ludzi. Wiedział, że łatwo jest podpalić zapał, ale trudniej utrzymać płomień przy życiu, aby nie gasł.

— Już tam niewiele zostało. Nowych łamistrąków dziedziec nie znajdzie, a starzy nie przyjdą.

Drogą biegł chłopak.

— Wojsko idzie! Wojsko!

— krzyczał.

— Gdzie?

— A do Łopatowa. W hełmach idą.

Kobzera podszedł do chłopca.

— Daleko są?

— W Rudkach.

— Wiele ich jest?

— Nie wiadać. Kupa.

Ludzie bez słowa przeszli przez rów, a potem stanęli na obszczonym kosami łamistrąków brzegu ogromnego łanu żyta. Czekali. Wytrwać, nie dać się zepchnąć, a zresztą — plunąć na to wszystko, niech się dzieje co chce.

Hełmy i karabiny żołnierzy pokryły kurz. Bagiety kazano im nasadzić na broń, więc dęgały niebo. Na czele

ków. Laskowicz na ogół nie myślał nad tym co mu rozkazywano. Działal jak pierwsze maszyny do liczenia: dawał, odejmował, lecz nie potrafił mnożyć i dzielić. I taki właśnie człowiek szedł na czele kompanii do Łopatowa-Wsi, aby zaprowadzić tam państwowy porządek.

Rozkazał stanąć. Kompania stanęła. Kazał maszerować dwuszeremgiem ku farnalom stojącym zwartą ciasno gromadą. Żołnierze maszerowali. Nie żołnierze! Kompania. Bezosobowa kolumna pozabawiona ludzi. Porucznik krzyknął coś do stojących na ściernisku, że mają iść precz, bo to nie ich ziemia. Nie posł. Stali nieruchomo bezbronnymi, milczącymi.

I wtedy padł rozkaz.

Potem, gdy sprawa była głośna i gazety przez dwa miesiace o niej pisały, mówiono na procesie, że porucznik Laskowicz rozkazał strzelać, nie wydał. Można było panu prokuratorowi tak twierdzić. Jest bowiem cechą umarłych, że milczą. Wówczas jednak w lipcowe południe 1922 roku padł suchy, krótki rozkaz, jaki porucznik Laskowicz na niejednej wojnie wielokrotnie wydawał. Gruchnieła beładna salwa. Nie wszyscy żołnierze strzelali do gromady. Kule skosiły szesściu. Gromada rozpadła się. Ludzie krzyčeli rozpaczliwie. Uciekali przez żyto, gnał ich strach przed strzałem w plecy. Przed kulami wojska, do którego odawali

swych synów. Strach, straszny strach przed niesprawiedliwą śmiercią.

Paru mężczyzn rzuciło się do ratowania rannych. Kobzera stał sam naprzeciw oficerowi. Podbiegł ku niemu.

— Panie poruczniku! — krzyknął wyciągając ręce. — Co pan zrobił? Za co?!

Głos mu drżał, oczy rozszerzyły się ze zgrozy. Wskazał ręką na pomordowanych. Porucznik Laskowicz już poprzednio dobył z kabury pistolet. Teraz gwałtownie wyrzucił uzbrojoną rękę do przodu. Farnal cofnął się do tyłu. Już nie słyszał huku. Padł na świeże ściernisko i nie zdołał wypowiedzieć nawet jednego słowa.

Oficer stał sztywno przed złamanym frontem kompanii. Jeden z żołnierzy krzyknął przeraźliwym głosem:

— Zbrodnia!

Porucznik miał oczy pełne krwi. Jak manekin podniósł łufę do skroni. Strzał był głuchy, stłumiony.

*

Historię tej salwy opowiadał mi na zjeździe przodowników pracy i racjonalizatorów w rolnictwie pewien starszy już chłop, parcelant. On właśnie był jednym z tych, którzy uciekali przed kulami w plecy. Z daleka widział, jak oficer zastrzelił Kobzera, a potem siebie.

Siedzieliśmy przy stole pijąc piwo. Chłop opowiedział wszystko wypróżnił kufel duszkiem.

— Wojsko, wojsku nie równe — powiedział sentencjonalnie — a przecież chłopcy i robotnicy i dawniej w wojsku służyli.

Czekałem, aż myśl rozwinię. On medytował nad czymś chwilę, a potem ciągnął dalej.

— Wszystko zależy dla jakiego interesu. Jak ruskie i polskie wojsko przegoniło tych hitlerów, to od razu do nas przyszli, do wsi. A teraz chłopcy, powiadają, kto nie ma ziemi, dostanie. Władza ludowa mu da. Myśleliśmy. Da, nie da. Władze nie takie skóre do dawania. Przyszali geometrę, wymierzili pole i dział. Wojskowi.

Nalałem do kufli drugą butelkę piwa. Chłop wypił, wytarł wąsy i wstał opowiedział myśl do końca.

— Mam syna w wojsku. Oficerem jest.

Zawołano nas na salę obrad, bo przerwa już się skończyła.

Na krótkiej fali

Przyjaźń bez wzajemności...

Cela prasa amerykańska w licznych artykułach roztrząsa zagadnienie narastających nastrojów antyamerykańskich w społeczeństwach Europy zachodniej. W związku z tym „New York Post” zamieścił ostatnio wywiad z pewnym „dolarowym wojażerem”, który spędził z górą trzy miesiące na objazdach zwasilizowanych państw europejskich. W jego oświadczeniu czytamy: „W ciągu całego życia nie zdarzyło mi się spotkać takich wrogich objawów, jakie zaobserwowałem podczas mego pobytu w Europie. Co ciekawsze, że te nastroje zauważyłem nie tylko w kołach robotniczych, lecz co więcej, również w kołach intelektualistów”. Na zapytanie, czy nie wyczuł on jakiegos odruchu wdzięczności za pomoc okazaną Europie przez Amerykę, odpowiedział śmiejąc: „Za pieniądze nie kupuje się przyjaźni”!

Szkola w cieniu armat...

W artykule pt. „Zbrojenia obniżają poziom szkolnictwa”, zamieścił znany dziennik amerykański „New York Times” z dnia 15 I 52, następujące znajmienne uwagi:

„W ostatnich latach, szkolnictwo nasze (amerykańskie) osiągnęło bardzo słabe sukcesy... Trzy i pół miliona dzieci w wieku szkolnym pozbawionych jest niezbędnych urządzeń do nauki i wskutek tego poziom ich wykształcenia i wychowania obniżył się bardzo poważnie... Z górą 800 tysięcy dzieci i chłopców korzysta tylko z cząstkowego nauczania... Personal nauczycielski jest nisko uposażony... Ceny artykułów pierwszej potrzeby podrożały o 50, 100 a nawet 200 procent. Z powodu braku wykwalifikowanych, sił nauczycielskich uzupełnia się je osobami niedoświadczonymi... Program zbrojeniowy przekreślił wszystkie plany w szkolnictwie amerykańskim!”... omega

Kraj

WODOCIĄGI I KANALIZACJA DLA ŁODZI

W planie 6-letnim Łódź otrzyma sieć wodociągów i kanalizacji, z której korzystać będzie 500.000 mieszkańców. Jeszcze 100.000 ludzi zamieszkujących peryferie miasta znajduje się poza siecią wodociągową, ale i te okręgi zostaną już wkrótce włączone do sieci.

ROBOTNICZY ROLNI NA KIEROWNICZYCH STANOWISKACH

Coraz więcej robotników rolnych w województwie szczecińskim obejmuje kierownicze stanowiska w gospodarstwach i zespołach PGR. Na stanowiska dyrektorów zespołów awansowało dotychczas 47 byłych robotników, lub kierowników gospodarstw, 342 robotników zajmuje stanowiska kierowników gospodarstw i agronomów.

ROZBUDOWA ZAKŁADÓW NAPRAW SAMOCHODOWYCH

W Elbląskich Zakładach Napraw Samochodowych odbyło się ostatnio przekazanie do użytku nowej hali produkcyjnej. Dzięki wykonaniu tej inwestycji zakład uzyskał lepsze warunki pracy i szerokie możliwości przyspieszenia realizacji planu produkcyjnego.

Świadcza o tym fakty

W punkcie 3 artykułu 7 projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej czytamy:

„Zasadniczym celem planowej polityki gospodarczej Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej jest stały rozwój sił wytwórczych kraju, nieustanne podnoszenie poziomu żyłowego mas pracujących, umacnianie siły, obronności i niezależności Ojczyzny.“ W sformułowaniu tych nie ma przesady. Świadcza o tym fakty.

Chociaż rozstrzygającym czynnikiem w przekształcaniu stosunków społeczno-gospodarczych jest państwowy przemysł socjalistyczny i od stopnia jego rozwoju zależy rozwój sił wytwórczych kraju, należy między innymi rozwój przemysłu lekkiego, spożywczego i drobnego, weźmiemy dla przykładu drobną wytwórczość. W województwie naszym odgrywa bowiem ona szczególną rolę.

Rozpatrywanie zagadnienia rozwoju sił wytwórczych na przykładzie drobnej wytwórczości jest tym bardziej ciekawe, że zadaniem jej jest coraz lepsze zaopatrywanie

społeczeństwa w wszelkiego rodzaju artykuły. W związku z tym, zgodnie z założeniami planu, produkcja drobnej wytwórczości rozwijać się będzie z roku na rok.

Rolę drobnej wytwórczości w całokształcie produkcji charakteryzują następujące dane: podczas gdy w r. 1949 udział przemysłu drobnego w produkcji całego naszego przemysłu uspołecznionego wynosił 8,9%, to w roku 1955, a więc w ostatnim roku planu 6-letniego, udział ten wzrósł do 16,7%.

Po zapoznaniu się z tymi ogólnymi założeniami planowymi, przypatrzmy się z kolei ich realizacji.

Zadania planu roku 1950, pierwszego roku planu 6-letniego, były znacznie wyższe od wytyczonych planem 1949 roku. Plan produkcji wykonano w 99,1%. Minimalne niewykonanie planu nie świadczy bynajmniej o za wysokim planowaniu lub braku mobilizacyjnej postawy załóg i kierownictwa. Na wykonaniu planu zaciążyła przede wszystkim reorganizacja przemysłu drobnego.

Obraz wzrostu produkcji otrzymamy dopiero wówczas, gdy porównamy wyniki roku 1950 z wynikami osiągniętymi w roku poprzednim. Okazuje się wtedy, że drobna wytwórczość osiągnęła w roku 1950 — 290,9% planu roku 1949. Państwowy przemysł miejscowy wykonał 199,4% w stosunku do zadań w 1949 roku, a przemysł spółdzielczy 657%. Świadczy to o poważnym wzroście produkcji drobnej wytwórczości. Szczególnie wymownym jest prawie siedmiokrotny wzrost produkcji przemysłu spółdzielczego. Świadczy to też o pomyślnym rozwoju spółdzielczej formy produkcji.

Pomimo przedterminowego wykonania planu na rok 1950 i przekroczenia go w skali krajowej o 19%, rok ten nie był rokiem pełnej mobilizacji zdolności produkcyjnej drobnej wytwórczości. Dlatego plan na rok 1951 podwyższony został o 68% w stosunku do zadań produkcyjnych roku 1950, zaplanowano przekroczyć w drugim roku planu 6-letniego o 38% produkcję przewidzianą planem 6-letnim.

Do ogólnych zadań planu na rok 1951 należało: zmniejszenie dysproporcji produkcyjnych między poszczególnymi województwami, tzn. podniesienie produkcji na terenach gospodarczo zacofanych.

dlaczego

...dotychczas nie ukończono remontu świetlicy w gromadzie Bartodzieje (powiat Wągrowiec)?

...na podwórzu GS „Samopomoc Chłopska” w Obornikach jest takie błoto, że trudno przez nie przejść? A może by tak nawieźć żwiru lub podwórzu wybrukować?

...ul. Kościńska w Dolsku (powiat Śrem), przy której mieści się szkoła podstawowa, GS „Samopomoc Chłopska” i posterunek MO jest nieoświetlona, mimo, że stoją na niej lampy?

...w żadnym z miast województwa poznańskiego nie można nabyć nowych odznak strażackich?

...od dłuższego czasu nie ma w sklepach tytoniowych tutek i bibulek do papierosów?

...wydawanie węgla w spółdzielni „Jedność” w Śremie odbywa się bardzo powoli? Czy nie można by większych ilości węgla ważyć inną wagą, a nie daśniętą po 50 kg?

Wiesław

nych, dalej rozszerzenie asortymentu produkcji artykułów masowego spożycia, artykułów nie wyrabianych przez przemysł kluczowy, wreszcie artykułów eksportowych.

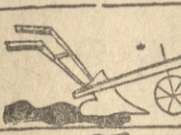
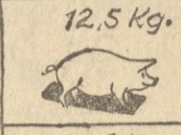
Zwrócono uwagę na rozbudowę placówek usługowo-produkcyjnych w zakresie potrzeb elektrotechnicznych, ślusarskich, hydraulicznych, budowlano-montażowych i ściśle usługowych jak fryzjerstwo, fotografika i organizacja pomocy domowej. Szczególny nacisk położono na rozbudowę punktów usługowych we wsiach i miasteczkach.

Wykonanie zadań planu wymagało zwiększenia wydajności pracy o 18%, zlikwidowania przerostów administracyjnych i uregulowania plac, a więc obniżenia kosztów własnych produkcji. Należało również w większym niż dotychczas stopniu wykorzystywać surowce miejscowe, odpadkowe i zastępcze. I te zadania wykonane zostały z nadwyżką. Plan produkcji drobnej wytwórczości naszego województwa na rok 1951 wykonany został w 110,1% (w cenach niezmiennych). Plan zatrudnienia w grupie przemysłowej wykonano w 98%, plan funduszu plac wykonano w 82,3%, średniej płacy w 83,9%, a plan wydajności w cenach niezmiennych na jednego pracownika grupy przemysłowej przekroczony został o 14%. Z danych tych wynika, że napięcie zadania planu roku 1951 zostały przez drobną wytwórczość nie tylko wykonane, co więcej — poważnie przekroczone i to przy zmniejszonym stanie zatrudnienia. Wpłynęło to oczywiście wydatnie na obniżkę kosztów własnych.

Zestawiając przytoczone fakty możemy wysunąć jedynie własny wniosek, że rzeczywiście rozwijamy się z roku na rok, ba! z dnia na dzień, że produkujemy coraz więcej, a to z kolei podnosi poziom życiowy mas pracujących, umacnia siłę, obronność i niezależność Ojczyzny.

Cz. W.

JLE CHŁOP MUSIAŁ SPRZEDAĆ ŻYWCA
ABY NABYĆ PŁUG, NAWÓZ LUB PASZĘ TRZĘCIWĄ

	PRZED WOJNĄ	DZIŚ
	33,7 Kg.	12,5 Kg.
	11 Kg.	4,6 Kg.
	20 Kg.	10 Kg.

„Jeśli przed wojną chłop, aby kupić kwiata nawozu sztucznego (superfosfatu) musiał sprzedać 11 kg żywcia wieprzowego, aby kupić np. plug, musiał sprzedać 33,7 kg żywcia, to obecnie wystarczy, by nawet w ramach obowiązkowych dostaw sprzedać 4,6 kg żywcia, by kupić 1 q nawozu, a 12,5 kg żywcia, by kupić plug. Jeśli

przed wojną cena 1 kg żywcia równała się cenie 5 do 6 kg paszy trzciwowej, to obecnie cena 1 kg żywcia równa się cenie około 10 kg paszy trzciwowej, biorąc pod uwagę ceny, po których jest sprzedawana dominująca ilość paszy, i po których chłop sprzedaje zboże.”
(Z przemówienia min. Dąb-Kociola w Sejmie)

Zadania organów władzy terenowej na odcinku zjednoczonej spółdzielczości pracy

Połączenie Związku Spółdzielni Pracy z Centralą Rzemieślniczą pociągnęło za sobą poważne zmiany organizacyjne na szczeblu wojewódzkim. Zrzeszone w Związku Spółdzielni Rzemieślniczych spółdzielnie pracy przeszły do pokrewnych Związków Branżowych Spółdzielni Pracy. Również związki branżowe uległy pewnej reorganizacji, tak, że w chwili obecnej na terenie województwa poznańskiego działają następujące związki:

Związek Branżowy Spółdzielni Pracy Metalowych,
Związek Branżowy Spółdzielni Pracy Odzieżowo-Włókienniczych,
Związek Branżowy Spółdzielni Pracy Skórzanych,
Związek Branżowy Spółdzielni Pracy Chemiczno-Mineralnych,
Związek Branżowy Spółdzielni Pracy Drzewnych i Wytwórczości Różnej,
Związek Branżowy Spółdzielni Pracy Budowlanych,
Związek Branżowy Spółdzielni Pracy Usługowych.

Reorganizacja ta spowodowała w konsekwencji zlikwidowanie Związku Spółdzielni Rzemieślniczych, zrzeszającego spółdzielnie

mgr Zb. Kasprówicz
kierownik Wydziału Przemysłu
Prezydium WRN

prawie wszystkich branż reprezentowanych w spółdzielczości pracy. Dalszym następstwem było włączenie tych spółdzielni do właściwych branżowo związków, które lepiej były przygotowane do wypełniania zadań nałożonych na spółdzielczość ogólną wojewódzkie. Nie ulega wątpliwości, że omawiana reorganizacja spółdzielczości pracy zlikwidowała objawy niejednolitej konkurencji, której istnienie można było obserwować w terenie oraz przyczynia się do lepszego wykorzystania kadr fachowych, środków produkcji, powoduje lepszą koordynację działalności spółdzielczej oraz w konsekwencji zapewnia wykonanie Narodowego Planu Gospodarczego.

Jako terenowe organy jednolitej władzy państwowej, rady narodowe powołane są do kierowania na swoim terenie działalnością gospodarczą i do uchwalania w ramach Narodowego Planu Gospodarczego, terenowych planów gospodarczych oraz nadzorowania ich wykonania. Funkcje te będące formą przyciągania szerokich mas ludzi pracy

Cenna inicjatywa chłopów z Białotarska

Szczególnie ważnym zadaniem w trzecim roku planu 6-letniego jest podniesienie produkcji roślinnej i zwierzęcej. Wykonanie tego zadania zależy przede wszystkim od starannego przygotowania i przeprowadzenia wszystkich prac wiosennych, odpowiedniej pielęgnacji upraw, wykorzystania rezerw paszowych oraz od dalszego rozwoju ilościowego i jakościowego hodowli.

Toteż cenna jest inicjatywa chłopów — członków Zw. Samopomocy Chłopskiej z gromady Białotarskiej w pow. gostyńskim, którzy podjęli długookresowe zobowiązanie, dotyczące podniesienia produkcji rolnej, wyzwalając jednocześnie do współwzajemności chłopów wszystkich gromad woj. warszawskiego.

do bezpośredniego udziału w gospodarowaniu uspołecznionymi środkami produkcji, obejmując również spółdzielcze zakłady pracy.

Omawiana reorganizacja spółdzielczości pracy jest niewątpliwie dalszym pogłębieniem podstawowych założeń ustawy z dnia 20 marca 1950 r. o terenowych organach jednolitej władzy państwowej, jest wyrazem dalszej demokracji życia politycznego i pełniejszego udziału rad narodowych w kierowaniu działalnością gospodarczą. Spółdzielcze związki branżowe podporządkowane radom narodowym, wykonują swą działalność produkcyjną i usługową zgodnie z wytycznymi terenowych organów władzy państwowej, a więc zgodnie z wolą i potrzebami mas pracujących.

Połączenie obu central spółdzielczych upraszcza w zasadniczy sposób zadania rad narodowych, gdyż wytyczanie kierunku działalności gospodarczej i kontrola wykonania dwóch planów organizacyjnych, jakim były Związki Branżowe Spółdzielni Pracy i Związek Spółdzielni Rzemieślniczych, przy jednoczesnej, niezmiennie trudnej do opanowania i kierowania wielobranżowej działalności Związku Spółdzielni Rzemieślniczych, powodowało niewątpliwie duże trudności dla organów władzy terenowej. Organy wykonawcze rad narodowych musiały ponadto — zwłaszcza w okresie początkowym istnienia jednolitej władzy terenowej — przełamywać pewne opory wojewódzkich ogniw spółdzielczych, nie zawsze rozumiejących konieczność i potrzebę podporządkowania się władzy terenowej.

Skupienie spółdzielni przemysłowych i rzemieślniczych w poszczególnych związkach jednobranżowych, przy równoczesnym zrzeszeniu w odrębnym związku spółdzielni wykonujących usługi nieprodukcyjne (jak np. fryzjerstwo, kominiarstwo itd.) umożliwia organom władzy terenowej właściwe oprowadzenie organizacyjne wszystkich tych związków oraz właściwe kierownictwo zgodnie z potrzebami gospodarczymi województwa. Zrzeszenie spółdzielni w jednobranżowych związkach powoduje, że władze terenowe będą mogły zlikwidować — spotykana jeszcze w niektórych branżach — produkcję nie odpowiadającą asortymentowo potrzebom terenu, produkcję opartą na starych wzorach, produkcję wykonywaną w oparciu o stare metody pracy. Spółdzielnie zorganizowane w jednobranżowym pionie zyskają jednolite, sprężyste i o pełnych kwalifikacjach fachowych kierownictwo, co niewątpliwie wpłynie na jakość produkcji, lepszą organizację pracy, dalszą obniżkę kosztów własnych oraz podniesienie produkcji i cen za usługi.

Reorganizacja ta wpłynie również w zasadniczy sposób na tok pracy organów władzy terenowej, podnosząc ich dyspozycyjność i powiązanie z szerokimi masami spółdzielców.

Omawiane przemiany organizacyjne mają szczególne znaczenie w momencie, gdy cała spółdzielczość pracy przystępuje do realizowania wielkich zadań produkcyjnych 3 roku planu 6-letniego, oraz w momencie rozpoczęcia ogólnonarodowej dyskusji nad projektem Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Konstytucja zapewniając szerokie poparcie i rozwój różnych form ruchu spółdzielczego oraz udzielanie wszechstronnej pomocy w wypełnianiu nałożonych zadań, stwarza odpowiednie warunki do tego, by zorganizowana na nowych podstawach spółdzielczość pracy tym pewniej kroczyła do zwycięstwa planu, postępu i dobrobytu.

listy i odpowiedzi

Najodpowiedniejsze miejsce

Bardzo zainteresował mnie wasz artykuł pt. „Kiedy i gdzie powstanie w Poznaniu wojewódzka stacja pogotowia ratunkowego”.

Z artykułu wynika poważna i paląca kwestia, a mianowicie znalezienie odpowiedniego miejsca pod budowę takiej stacji. Jako rodowity poznanianin, przejrzałem w pamięci wszystkie znane mi wolne place w naszym mieście i wydaje mi się, że znalazłem. Plac między ulicami Marchlewskiego, Jagiełły i Strzelecką ma dużo danych po temu, aby przeznaczyć go do tego celu. Po pierwsze położony jest blisko centrum miasta, oraz blisko szpitala przy ul. Garbary. Po drugie, jest to działnica położona centralnie, a równocześnie niezbyt ruchliwa. Po trzecie należy wykorzystać leżące bezużytecznie miejsce.

Zainteresowało mnie także zakończenie artykułu o mawiające zagadnienie dzielnicowych punktów pogotowia. Ponieważ jestem często w dzielnicy Poznań-Staroleka, zapoznałem się dobrze z tamtym terenem. Otóż, między nowobudowaną Szkołą Przemysłową na terenie Zakładów „Stomil” a Fabryką Środków Odżywczych mieści się przychodnia dla pracowników tychże zakładów, z której korzystają również i inni pracownicy. W związku z tym nasunęła mi się myśl, czyby nie dało się założyć tam właśnie takiego dzielnicowego punktu pogotowia. Stoją tam baraki w tej chwili nie zajęte, które mo-

głyby być przeznaczone jako pomieszczenie. Tak tymczasowy punkt mógłby istnieć aż do chwili wybudowania stałego. Byłoby to wielkie udogodnienie dla mieszkańców Staroleki, Marlewa, Minkowa i okolicznych osiedli, zamieszkałych w przeważającej większości przez ludność robotniczą. Chciałbym, aby mój skromny pomysł choć w drobnej mierze przyczynił się do zrealizowania takich wielkich inwestycji społecznych, jakimi będą wojewódzka i dzielnicowe stacje pogotowia.

Student
Szkoły Inżynierskiej
wydz. Łądowo-Wodny

Może cenna inicjatywa, zapoczątkowana przez studenta S. I., podejmą inni mieszkańcy naszego miasta i wypowiedzą się w listach do redakcji na temat: zdaniem ich najodpowiedniejsze miejsce, w których winny stanąć wojewódzka i dzielnicowe stacje pogotowia. (246)

Odpowiadamy Czytelnikom

Wu-Ka, Rataje — PKS w Poznaniu zawiadamia nas, że dochodzi w sprawie odmowy zabrania Pani do autobusu przeprowadzić nie może, gdyż konduktorka, o której Pani wspomina została zwolniona z pracy. Tym niemniej obsługa autobusów została pouczona o konieczności zabierania pasażerów wg obowiązujących przepisów. (45)

N. G., Łąkowa — List przesłany przez Panią postaram się wykorzystać w artykule omawiającym dobrą i złą pracę taksówek poznańskich. (289)

Interwencje skuteczne

Racjonalizator otrzyma wynagrodzenie

Ministerstwo Rolnictwa w odpowiedzi na nasz artykuł pt. „Pomysł stosujący a odpowiedzi brak”, po zbadaniu sprawy wyjaśnia: „krytyka zawarta w artykule jest słuszna. Winę za niezrealizowanie sprawy ob. Szymkowiaka dotyczącą projektu aparatu do opylania roślin ponosi pracownik wydziału Racjonalizacji i Wynalazczości.

Równocześnie Ministerstwo komunikuje o następującym trybie załatwienia sprawy. Po ustaleniu stopnia wprowadzenia, o bok dotychczas stosowanej aparatury do walki ze stonką i słodyszkami rzepakowcem, aparatu projektu ob. Szymkowiaka i określenia oszczędności powstałych z tytułu zastosowania tego aparatu w pracach ochrony roślin na terenie woj. poznańskiego i zielonogórskiego, zostanie racjonalizatorowi wypłacone w najbliższym czasie wstępne wynagrodzenie z budżetu Ministerstwa”. (2828)

Szymańska Stefania. Z listu Pani nie możemy wywnioskować o co Pani chodzi, czy o sprawę mieszkaniową czy o obrazę osobistą. (205)

Stały Czytelnik G. W., Poznań — Nie możemy zgodzić się z Pana zdaniem. Tego rodzaju zaopatrzenie w węgiel jest słuszne i sprawiedliwe. Poza tym prawie każdy wóz ma wagę, nie ma więc kłopotu z rozważeniem pomiędzy nabywców. Zachodzące jeszcze drobne niedociągnięcia zostaną usunięte w przyszłym sezonie. (262)

Z olimpijskich skoczni i lodowisk

Święto Armii Radzieckiej, uczcili również sportowcy Polski i Rumunii, przebywający na igrzyskach zimowych w Oslo. Zawodnicy obu krajów w dniu święta złożyli u stóp pomnika poległych żołnierzy radzieckich na miejscowym cmentarzu piękne wieńce.

Okolicznościowe przemówienia wygłosili attaché wojskowej ambasady ZSRR w Oslo, płk. Tarasow oraz poseł RP w Oslo, Giebulowicz.

A oto szczegóły z naszego zwycięskiego spotkania hokejowego z reprezentacją Finlandii:

Już w pierwszej minucie taktyczny błąd naszych obrońców kończy się utratą bramki. Jest 1:0 dla Finów. W drużynie polskiej widoczna jest konsternacja. Nie długo to trwa; ładne zagranie braci Wróbel i młodszy, świetnie wystawiony, wyrównuje. Jest 1:1. Minutę później Gansiniec idzie sładami Knuseli i wyrównuje.

Polacy grają na ogół słabo. Dowodem tego to druga trzecia bezbramkowa.

Zdawało się, że i trzecia trzecia skończy się bezbramkowo, gdy Gansiniec przebił się pod bramkę Skarżyńskiego, który zdobywa prowadzenie (3:2). Nie miało to czasu na trwałe, bo po minucie i osiemnastu sekundach wystawia Lewackiego, który spokojnie strzela. Ostateczny wynik spotkania Polska — Finlandia 4:2.

Bieg sztafetowy 4x10 km wygrała Finlandia, przed Norwegią i Szwecją. Na ósmym miejscu znalazła się Czechosłowacja, na dziesiątym Rumunia.

W biegu na 10 km dla kobiet wszystkie trzy medale o-

limpijskie zdobyły Fini. Pierwszą była Vliedeman w czasie 41,4 m.

Na konkursie skoków w Holmenhollen zebrało się w niedzielę aż 150 tysięcy widzów. Zwycięstwo odniósł w doskonałym stylu Norweg Bergmann przed Norwegiem Falkangerem i Szwedem Holmstroemem. Z Polaków Wieczorek zajął 24 miejsce (skoki 60,5 i 60,27 m); na 27 miejscu znalazł się Stanisław Marusarz (skoki 59 i 60,5 m); 33 miejsce zajął Węgrzynkiewicz (skoki 60,5 i 58,5) a na 39 znalazł się Tajner skokami 57 i 56,5 m. (n)

Narciarskie mistrzostwa CRZZ zakończone

Narciarskie mistrzostwa CRZZ rozegrane w zimowej stolicy Polski — Zakopanem. Zgromadzili w poszczególnych konkurencjach, reprezentacje wszystkich zrzeszeń sportowych. W ostatnim dniu mistrzostw, bieg na 30 km wygrał Dąbrowski (Włok). 2.09.41 przed Doboszem (Górnik) 2.13.33. Konkurs skoków

Zdecydowanym kandydatem do tytułu mistrza Polski w koszykówce męskiej jest Łódzka Spójnia, którą dzieli

Rewanż zakończył się remisem

Spotkanie piłkarskie ośrodków treningowych Unii i Gwardii rozegrane w Chorzowie zakończyło się po ciekawej i emocjonującej grze wynikiem nierozstrzygniętym 2:2. I tym razem zagrano mecz w trzech tercjach, w których dwie pierwsze przyniosły zwycięstwo Unii, a ostatnią Gwardii.

od następnej drużyny — Gwardii Kr. aż 5 punktów. Tak wielką przewagę ugrunтоваła sobie Spójnia ostatnim zwycięstwem nad Gwardią Kr. 48:47. Wydaje się, że już żadna z drużyn nie może przeszkodzić Łódzianom w ich marszu do zaszczytnego tytułu.

Nasi wielkopolscy reprezentanci w lidze kosza: Stal, Kolejarz (P) i Kolejarz (Ostr.) tworzą w tabeli zwartą grupę razem zajmując 7, 8 i 9 miejsce.

Ub. niedziel tylko Kolejarze: Ostrowa i Poznania rozegrali swoje spotkania — natomiast Stal, pauzowała. Kolejarzom powiodło się tym razem.

Ostrowianie u siebie pokonali po dogrywce Ogniwo (Kraków) w stosunku 36:35.

Poznaniacy bawili w Łodzi, gdzie również rozstrzygnęli spotkanie na swoją korzyść. W normalnym czasie wynik był remisowy — 51:51. Dopiero dogrywka dała rozstrzygnięcie w postaci zwycięstwa Kolejarzy nad Włokniarzem 59:58.

Ostatni, czwarty mecz rozegrali w Warszawie pomiędzy tamtejszym AZS, a gdańską Spójnią zakończył się zdecydowanym zwycięstwem akademików 80:42.

W koszykówce kobiecej w dalszym ciągu nie mamy odpowiedzi na pytanie, kto zostanie mistrzem, bowiem dwa zespoły Spójnia (W-wa) i Gwardia (Kr) mają do zanotowania na swoim koncie po 4 zwycięstwa i jedną porażkę. Warszawski (Kolejarz) i AZS (W-wa) nie odegrały poważniejszej roli. Są to raczej dostarczyciele punktów.

Ub. niedzieli padły następujące wyniki: Spójnia (Warszawa) pokonała Kolejarza (W-wa) 43:38 a krakowska Gwardia przyjechała na gładko po AZS 58:35.

Akademy warszawscy pokonali Poznań

Spotkanie piływackie AZS-ów warszawskiego i poznańskiego na pływalni AWF w Warszawie zakończyło się ciężko wywalczonym zwycięstwem akademików stołecznych 98:72. Z lepszych wyników należy wymienić: 100 m st. dow. mężczyzn — Graczył (W-wa) 5.28,4, 100 m stylem dowolnym mężczyzn — Rybkowski (W-wa) 1.07,8. W skokach wygrał Rękas (W-wa) 53.77 pkt.



CAF — fot. Werner Wł.

Młodzież Polski Ludowej znalazła szerokie możliwości rozwoju swych zdolności i zamiłowań sportowych. Rząd, partia i organizacje społeczne dały do dyspozycji młodych sportowców liczne, nowe stadiony, boiska i pływalnie; otoczyły ich troskliwą opieką wykwalifikowanych trenerów i instruktorów wychowania fizycznego

Na zdjęciu: trener kadry narodowej T. Orlewicz w czasie wykładu w szkole dla najmłodszych narciarzy w ośrodku GKFF w Zakopanem.

Z raidowcami na trasie

Kiedyś w niedzielę stawali się przed halą 7 MTP, oczom naszym ukazał się niezwykle widok: 74 motocykliści z całej Wielkopolski zebrało się na starcie i zimowego raidu motocyklowego. Ta okazała ilość zawodników świadczy o wielkim rozwoju motocyklizmu; słusznie też powiedział wiceprzewodniczący komisji sportowej Polskiego Związku Motocyklowego, Okręgu Poznańskiego, ob. Cwiertnia:

„Nasi motorowcy przełamali mniemanie o sezonowości tego sportu. Dobrze przygotowana maszyna, kierowana mocną i wprawioną ręką jeźdźcy, pokona trudne warunki terenowe i klimatyczne.”

Po odprawie zawodnicy dokonali jeszcze przeglądu maszyn.

My tymczasem siedliśmy do „Skody”, by ruszyć na trasę, by śledzić cały ten raid, którego zasadą było: przebyć przestrzeń i jej etapy w ściśle wyznaczonym czasie.

Droga na Stęszew równa jak stół. Tu „pójdziesz wszystkoko gładko”. U wylotu polnych dróg, wbiegających na główny trakt gromadziła się większa młodzież z okolicznych osiedli. Plechotą i rowerami zdążyła tu, by zobaczyć śmiejących zawodników, wśród których nie brak takich, jak Mieloch, Bukowski, Kuśnierek i wielu, wielu innych.

Poprzez kałuże i błoto docieramy do Mosiny. Przed miasteczkiem mijają nas pierwszy zawodnik.

Na rynku w Mosinie na

punkcie kontrolnym komisja notuje czas i wysyła jeźdźcę w dalszą drogę: 8 minut musi starczyć do Puszczykowa! Jadą następni. Twarze obryzane błotem, błoto na płaszczach, na maszynach... Nic to: byle naprzód.

W Puszczykowie tłumy ludzi. „Jadą, jadą...” Rzeczywiście na drodze jeden za drugim; komisja notuje czasy przyjazdu. Przeszli przy ZISPO w Poznaniu przebiegają motocykliści w czasie od 11 do 13 minut.

Meta. Notuje się czasy i „wypycha” zawodników na plac Wielkopolski. „Spacerkiem” zajeżdżają umorusani, obloceni jeźdźcy, by stanąć do próby zręczności obserwowanej.

Trudna to konkurencja, sygnia się punkty karne.

WYNIKI:

W poszczególnych kategoriach zwyciężyli: do 125 cm — Dziekan (U. L.) przed Węclawicem (Stal-Zispo) i Spychajem (Kol. Gost.); do 250 cm — Baranek (U. P.) przed Kuśnierkiem (U. L.) i Bobkiewiczem (U. L.); do 350 cm — Szczyblewski (U. P.) przed Czerwińskim (U. P.) i Sobociakiem (Sp. Ob.); powyżej 350 cm — Giera (Ogm. P.) przed Feldgeblem (Stal-Zispo) i Kitzmanem (U. P.); w kat. z wózkami — Klimaszek R. (U. P.) przed Klimaszkiem M. (U. P.) i Szprengerem (U. P.).

Zespołowo zwyciężyła, przy równej ilości 9,2 pkt. dzięki lepszym czasowi w próbie sprawności — Unia Leszno w składzie: Kuśnierek, Krzywiński i Dziekan. Drugie miejsce zdobyła Unia Poznań (Przybylski, Szczyblewski i Czerwiński), trzecie również Unia P. (Mieloch, Baranek i Kowalski).

Druga liga bokserska

Drugą atrakcją sportowego Poznania, oprócz raidu motocyklowego, był mecz bokserski o mistrzostwo II ligi pomiędzy Gwardią II a Stalą II.

Niestety, zawiódła się trzyczynowa rzesza widzów, gdyż spotkanie to stało na bardzo słabym poziomie, a walki nie dostarczyły spodziewanej emocji. Jedynie walka w wadze muszej pomiędzy Zawadzkim a Wojnowskim, zdołała skupić większe zainteresowanie publicz-

ności, reszta natomiast walk przypominała tapasy. Zdecydowane i zasłużone zwycięstwo odniósł Gwardziści, bijąc Stalców 18:4.

We Wrocławiu Ogniwo zwyciężyło Kolejarza II 11:9. Wynik ten nie jest właściwym wykładnikiem siły, gdyż Kolejarze oddali 6 pkt. walkowerem.

Trzeci mecz, który odbył się miał we Wrocławiu pomiędzy Unią a Spójnią, nie doszedł do skutku, gdyż Spójnia przyjechała z pięcioma tylko zawodnikami.

kord Polski w hali. Jej koleżanka wygrała bieg na 500 m w czasie 1.32.8 min., dystansując Wojdanównę.

W konkurencjach juniorów Szwarc (Stal) ustanowił nowy rekord okręgu poznańskiego w biegu na 1500 m z czasem 4.37.8 min. Trójskok z miejsca wygrał Nowak (Kol. Gostyń) 8.71 m., a w kul zwyciężcą został Geleta (Gw) 14,67 m.

Raid motocyklowy w Warszawie

Motocyklowy zimowy Raid Pokoju zgromadził w Warszawie 63 zawodników. W punktacji drużynowej raid przyniósł zwycięstwo CWKS przed Gwardią. Duży sukces odniosły motocykle produkcyjne radzieckie M72. Po raidzie odbył się slalom motocyklowy, który przyniósł zwycięstwo Marczewskiemu.

(Gw)

Przetargi — licytacje

Prezydium Gminnej Rady Narodowej w Przewlęczach pow. Pyrzyce, podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 4 marca 1952 roku o godzinie 10 w Przewlęczach odbędzie się przetarg aley owocowych położonych na terenie gminy Przewlece, na który reflektujących na kupno proszę się o przybycie. Prezydium GRN. K430

Pracownicy poszukiwani

Zaopatrzeniowców z praktyką zatrudniających Z.P.G. „Stomil” Poznań. Zgłoszenia: aleje Marchkowskiego 22. K403

Głównego księgowego, księgowych, kierownika działu administracyjno-gospodarczego, referenta inwestycyjnego, kierownika działu Zaopatrzenia, planisty oraz urzędnika lub urzędniczki ze znajomością perfekcyjnego języka francuskiego poszukują Gorzowskie Zakłady Przemysłu Bioweterynaryjnego. Podania, względnie osobiste zgłoszenia przyjmuje Referat Rad — Gorzów Wlkp., ul. Kosynierów Gdynskich 13/14. Warunki pracy i płacy wg Umowy Zbiorowej. K396

Wolne posady

Szafflor potrzebny zaraz. — „Chromometal”. Poznań. O. gredowa 11. 2624g

Uczeń szewski potrzebny zaraz. Poznań, Kanakowa 17. 2757g

Czelnik piekarski potrzebny natychmiast, Florian Wilczyński, Gryfiec Rokossowskiego 71 (Szczeciński). 3832gp

Nauka

Trzymiesięczne nowoczesne korespondencyjne kursy księgowości. Łódź skrytka 163. K225

Tańców ludowych, nowoczesnych wycucha Szczurkówna — Szcurek, Poznań, al. Marcinkowskiego 2a. 2721g

Sprzedaż

Kamienie, wille, domki ogrodowe, tereny ogrodnicze, sadownicze, parcele poleca poszukiwać Hinz, Poznań, Plekary 19. 1622g

„Remington” maszynę do pisania dobrą, sprzedam. Poznań Zakret 10 m. 2 Obejrzeć od 14—15 tel. 69-66. 2637g

OGŁOSZENIA DROBNE

Szuka lokalu

Samotny poszukuje pokoju w śródmieściu. Oferty Głos Wlkp. dla 2775g.

Lokalu na drobny przemysł poszukujemy. Oferty Głos Wlkp. dla 3758g.

Zguby

Zgubiłem kartę meldunkową nr G. IV. 49271. Upraszam o zwrot. Daniela Pawłowska, Stęgosz poczta Mieszków. 3787gp

Kupna

Prywatne przedsiębiorstwo kupi maszynę do cięcia formu i luszczarki. Proszony jest również warsztat ślusarski, który mógłby taką wyprodukować. Zgłoszenia: Dziennik Zachodni, Sosnowiec, pod „1”. K418

Parcelę Dębca, Górczynię spiesznie kupię. Oferty Głos Wielkopolski dla 2625g.

Platformę na gumach, dwudziestką, 3-tonową, kupię. Zgłoszenia pismem: Sobalski, Grzebiensko Szamotuły. 3874p

Kajak składany wzgl. łódź lekka kupię. Szamelańczyk, Poznań, Wroniecka 17, telefon 509-14. 2788g

Zgubiono kartę meldunkową nr 25595 na nazwisko Franciszek Staniak. 3705p

Zgubiono kartę meldunkową nr 25596 na nazwisko Salomea Staniak. 3708p

Zgubiono legitymację Ubezpieczalni Społecznej na nazwisko Walerian Krzycki. 2774g

Różne

Wykonuje samodzielną z po wierzonej woli szybkiej i fachowo. Poznań, Dąbrowskiego 30, podwórze II. 2753g

Uwaga! Podnoszę oczka na oczekaniu i 24 godz. Poznań, Niecała 8 m. 6, i pr. 2728g.

Dalsze KURSY KSIĘGOWOŚCI

rozpocznemy z początkiem marca

Zgłoszenia Spółdzielni Pracy Księgowych „Commertia”, Poznań, ul. Ratajczaka 31.

Dnia 24 lutego 1952 r., zmarł w Krakowie w wieku 54 lat

prof. dr Tadeusz Vetulani

kierownik Katedry Szczegółowej Hodowli Zwierząt Wyższej Szkoły Rolniczej w Poznaniu, członek wielu towarzystw naukowych

W Zmarłym nauka polska traci jednego z wybitnych specjalistów z zakresu zootechniki.

Pogrzeb odbędzie się w środę, 27 bm., w Krakowie.

Rektor i Senat

Wyższej Szkoły Rolniczej w Poznaniu

K438

Dnia 24 lutego 1952 r., po krótkich i ciężkich cierpieniach, zmarł w Krakowie w wieku 54 lat

prof. dr Tadeusz Vetulani

profesor zwyczajny Hodowli Zwierząt Wyższej Szkoły Rolniczej w Poznaniu, członek zwyczajny i sekretarz Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego, członek Komisji Nauk Rolnych i Leśnych oraz Komisji Biologicznej Polskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk oraz współpracownik Komisji Fizjograficznej, współpracownik Redakcji Polskiego Słownika Biograficznego Polskiej Akademii Umiejętności, członek Państwowej Rady Ochrony Przyrody.

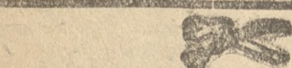
W Zmarłym stracił Wydział Zootechniczny WSR wybitnego uczonego i dzielnego pedagoga, a młodzię troskliwego wychowawcę i opiekuna

Pogrzeb odbędzie się w Krakowie w środę, 27 bm.

Dziekan i Rada Wydziału Zootechnicznego

Wyższej Szkoły Rolniczej w Poznaniu

K439



W siedem miesięcy po zgonie naszej najukochańszej matki, śp.

Marii ze Skrzetuskich

zmarła dnia 23 lutego 1952 r., po długich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasz drogi ojciec i dziecko, śp.

Gustaw Schaeerich

emeryt. nauczyciel

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 28 bm., o godz. 14,10 z kaplicy cmentarnej na Junikowie

W głębokim smutku pogrzebi

dzieli i wnuczek

Poznań, Mostowa 16. 2818g



Dnia 23 lutego 1952 r., zasną w Bogu, opatrzona Sakramentami św., w 76 roku życia, moja ukochana żona, nasza najdroższa i nigdy niezapomniana matka, babunia i teściowa, śp.

z Suchorzewskich

Wiktorii Klemińska

Pogrzeb odbędzie się w środę, 27 bm., o godzinie 10,30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie. Msza św. żałobna odprawiona zostanie w piątek, 29 bm., o godz. 7 w kościele farnym.

W głębokim smutku pogrzebi

mał, dzieci, wnuczki i rodzina.

Poznań, Wszyskich Świętych 3, m. 4 2808g

Uczennice Zasadniczej Szkoły Odzieżowej w Gnieźnie zwiedziły Gnieźnieńskie Zakłady Przemysłu Odzieżowego. Poznańskie uczniom lepsze zrozumienie zagadnień, omawianych na lekcjach technologii. (Mag)

We Wrześni odbyły się pierwsze zimowe zawody modeli latających. Startowali modelarze z Wrześni i Miłosławia. Na szczególne wyróżnienie zasłużył model z silnikiem spalinowym — dzieło Bronisława Bulczyńskiego i model szybowca wyczynowego Bronisława Chudziaka. (K. Z.)

Zebrań rodzicielskich w przedszkolach chłdzieńskich często urozmaicać ciekawe prelekcje. Ostatnio np. instruktor Wydziału Zdrowia przy Prezydium PRN Klemens Ławniczak wygłosił referat, w którym omówił najważniejsze choroby dziecięce i sposoby ich leczenia. (Ko)

W powiecie gnieźnieńskim pracuje obecnie 19 przedszkoli. W najbliższych dniach otworzy się trzy nowe przedszkola w spółdzielniach produkcyjnych: w Gnieźnie, Turostowie i Dziekanowicach. (yk)

Do niedawna świetlica w w. gromadzie Lipa (powiat Oborniki), znajdowała się w stanie opłakanym. Zajęła się nią jednak energiczna nauczycielka Maria Żubłówna, która zorganizowała zespół taneczny samokształceniowy i sceniczny. Zespół sceniczny weźmie udział w Festiwalu Sztuk Polskich. (F. K.)

Przedterminowo złożą bilanse

Dział Finansowo-Księgowy Wojewódzkiego Biura MHD w Poznaniu w celu przyspieszenia terminowej sprawozdawczości finansowej wezwał pracowników finansowo-księgowych podległych przedsiębiorstw do współpracy w przedterminowym złożeniu bilansu rocznego za rok 1951. Wezwanie znalazło się w bilansie i w pracownicy działów księgowości tych przedsiębiorstw podjęli zobowiązania złożenia bilansu za rok 1951 w następujących terminach:

Dyrekcja MHD Leszno do 27 lutego br., Dyrekcja MHD Ostrów Wlkp. i Dyrekcja MHD Gniezno do 28 lutego br., Dyrekcja MHD (Artykuły Spożywcze) Poznań do 7 marca br., Dyrekcja MHD (Artykuły Przemysłowe) Poznań, Wojewódzkie Przedsiębiorstwo MHD Poznań i Dyrekcja MHD Kalisz do 31 marca br.

Wojewódzkie Biuro MHD doceniając wagę zagadnienia, delegowało na okres prac bilansowych 70 proc. pracowników Działu Finansowo-Księgowego do podległych przedsiębiorstw celem udzielenia pomocy przy pracach związanych z rocznym zamknięciem bilansu.

St. Kroma
korespondent „Głosu”

Zobowiązaniami produkcyjnymi witają robotnicy Witaszyc projekt Konstytucji

Założa Kaliskich Zakładów Ceramiki Budowlanej w Cegielni Parowej Witaszyc, manifestując zadowolenie z projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, podjęła zobowiązanie produkcyjne o wartości 81 678 złotych. Robotnicy Cegielni uruchomią 14 dni przed terminem piec ceramiczny oraz wyprodukują ponadplanowo 140 tys. cegieł i 80 tys. dachówek.

Należy zaznaczyć, że witaszycza Cegielnia posiada najlepszą załogę w przemyśle ceramiki budowlanej w Polsce, która po raz drugi zdobyła sztandar przechodni we współzawodnictwie międzyzakładowym. (u)

GŁOS Wielkopolski Nr 49 str. 6 B



CAF — AFWP

Dnia 7 lutego br. dowódca Wojsk Lotniczych, gen. broni J. Turkiet dokonał otwarcia zlotu czołowych racjonalizatorów Wojsk Lotniczych, połączonego z wystawą prac racjonalizatorskich.

Na zlot przybyli najlepsi racjonalizatorzy jednostek lotniczych — oficerowie, podoficerowie i szeregowcy, których pomysły racjonalizatorskie znalazły szerokie zastosowanie w lotnictwie.

Na zdjęciu: oficer Franciszek Paliwoda objaśnia zwiedzającym wystawę, budowę przyrządu do konserwacji silników, wykonanego w edług własnego pomysłu.

Przed wiosennymi siewami (I)

Chrońmy glebę przed wysuszeniem

W niedługim już czasie nastąpią w naszym województwie siewy wiosenne. Warto więc obecnie zapoznać się z czynnikami, które w dużym stopniu uzależniają wysokość plonów roślin uprawnych. Opanowanie tych czynników leży w mocy samego rolnika i od niego zależy w głównej mierze wykorzystanie ich w jak najszerszych granicach.

Już obecnie należałoby skontrolować nasze pola, czy są miejsca ze stojącą wodą. Usunięcie tej wody przez przekopanie rowków odprowadzających wodę — będzie pierwszą w polu wiosenną pracą. Poza tym należy sprawdzić cały układ drenażowy, czy nie jest pozatykany, a zwłaszcza wyloty drenów.

Jak wiemy, województwo poznańskie zalicza się do regionu (obok województwa bydgoskiego) — najuboższego w opady, które poza tym w okresie wegetacyjnym rozłożone są bardzo niekorzystnie. Stąd wypływa konieczność, aby uprawy wiosenne miały również na celu ochronianie roli przed utratą wody na skutek parowania. Podstawą wilgotności naszych gleb są opady zimowe i w żadnym wypadku uprawy wiosenne nie mogą dopuścić do wysuszenia roli.

Z tych właśnie przyczyn orek wiosennych w miarę możliwości trzeba unikać, a jeżeli inaczej warunki nie pozwalają, należy je wykonać pomyślnie. Dla tych też przyczyn trzeba uważać przyorwanie wiosenne obornika pod ziemniaki jako zło konieczne. W tym wypadku zaleca się doczepić do pług lekką bronkę, która przyczynia się do mniejszego wysuszenia roli i ułatwia uprawę przedsięwziętą.

Wiosenna uprawa przedsięwzięta ma tylko na celu spulchnienie gleby do głębokości koniecznej dla przykrycia ziarna i zatrzymania nagromadzonej wilgoci zimowej. Głównymi narzędziami będą wółka i brona, a tylko w przypadkach gleb mocnych i zlewnych — kultywator, który jednak wysusza rolę. Z wółką, a na słabszych glebach z broną, należy wyruszyć w pole możliwie najwcześniej, skoro tylko grzbiezy skib trochę podeschną, aby za pomocą tych narzędzi przerwać podsiąkanie wody z warstw głębszych i zmniejszyć parowanie.

Przy pierwszych objawach ruszenia wegetacji na zasiewach pszenicy ozimej, należy puścić bronę, która przyczynia się do szybkiego krzewienia i wzrostu roślin. O zabiegu tym szczególnie powinni pamiętać gospodarstwa chłopskie, gdyż właśnie one często zaniedbują bronowanie zasiewów pszenicy.

Ze względu na wartość roślin, jakie chcemy otrzymać z nasion, musimy używać nasiona dorodne, dobrze wykształcone, równe, jednolite odmianowo, wolne od chwastów, szkodników i chorób — jednym słowem posiadające możliwie wszystkie cechy dobrego nasion. Najlepszą gwarancję daje materiał kwalifi-

kowany, który jest badany na pniu i laboratoryjnie.

Z roślin zbożowych pierwszą wysiewaną rośliną jest owsa. Spotykamy się z wypadkami, że tylko część owsa sieje się po okopowych, a reszta przypada na gorsze stanowiska po kłosowych. Chcąc sobie stanowisko polepszyć, szczególnie na słabszych glebach, spotyka się owsy na przyorany lubin. Owsy takie plonują dobrze — trzeba jednak pamiętać, że przyoranie lubiny jeszcze lepiej są wysyskiwane przez okopowe. Z tych właśnie względów lubiny i inne zielone nawozy powinny być stosowane pod okopowe. Rośliny motylkowe przede wszystkim będą przedplonem dla ozimin. Gdy jed-

„Fabryka kurcząt”

Z początkiem ub. roku powstała w Kaliszu stacja wylęgowa drobiu. Początkowo kierownictwo stacji pokonać musiało wiele trudności, a przede wszystkim nieufność hodowców. Później jednak stacja znalazła tytuł nabywców na „wyprodukowane” przez siebie pisklęta, że nie mogła zrealizować wszystkich zamówień.

Jak wiadomo, wczesny, młody wylęg daje doskonałe rezultaty.

Stacja dysponuje obecnie pierwszym wylęgiem rasowym „karmazynów”. Kierownikiem wylęgarni jest ob. Wysogładowa, która doskonale wywiązuje się z powierzonych jej prac.

Danuta Bilczyńska
korespondent „Głosu”

Trzeba zdobyć zaufanie

Referat skarg i zażeń Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu otrzymał w roku ubiegłym prawie 5 300 skarg i zażeń. Mieszkańcy często składają jednak zażenia wprost do Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej, omijając rady niższego stopnia, tak, jakby im nie ufali.

Jest to objaw braku zaufania do najniższych komórek władzy ludowej i jej przedstawicieli.

Przed pracownikami referatów skarg i zażeń rad narodowych wszystkich stopni stoi ważne zadanie, zdobyć sobie zaufania najszerzej mas społeczeństwa. Prezydium rad narodowych muszą odnieść ten odczyt szczególną opieką, dając do tego właśnie referatu najlepszych, najbardziej wypróbowanych ludzi.

Dziedzina skarg i zażeń to jeden z najczulszych elementów władzy ludowej, to sprawa udziału najszerzych mas ludowych w rządzeniu krajem. Każde zażalenie musi więc być szczegółowo zbadać z jak największą uwagą i bezstronnością. Nie wolno bowiem odrzucić żadnego istotnego i uzasadnionego zażenia. Trzeba jednak baczyć, by nie ulec sugestii niesłusznego zażenia, złasz-

Korespondenci kościańscy dyskutują

Ostatnie zebranie Klubu Korespondentów w Kościanie odbyło się w sali Prezydium PRN. Po obszernym referacie na temat projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej odbyła się dyskusja, w czasie której przemawiali prawie wszyscy obecni na naradzie.

Pierwszy zabiera głos przewodniczący Klubu, pracownik Zjednoczenia Energetycznego Tadeusz Lenart. Przypomina on moment naradzenia konstytucji sanacyjnej, kiedy to tezy konstytucyjne omawiane przez byłego ministra Caramagale stały się obowiązującą konstytucją. Konstytucja ta w pierwszym rzędzie zbagatelizowała młodzież, o którą dziś tak serdecznie Polska Ludowa się troszczy, dając jej pełne uprawnienia do współrządzenia krajem, możliwość pracy i nauki, możliwość awansu i wypoczynku. Mówca przypomina również o tym, że przemysł w okresie międzywojennym oparty był całkowicie na kapitalistach i reakcyjnych, z tym, że zdecydowana większość kapitału pochodziła z zachodnich państw imperialistycznych, które uczyniły sobie z Pol-

ski kolonię. W tych czasach na każdym kroku szantażowano robotników, którym groziło widmo bezrobocia i głodu.

Korespondent „Głosu” Władysław Józefowicz, zajmujący w Prezydium MRN stanowisko kierownika referatu, w swym żarliwym przemówieniu mówi: „Było nas dziesięć tysięcy. W domu głód i straszne warunki. Ojciec pracował jako robotnik przy oczyszczaniu miasta Kościana w dawnym magistracie. Nieważne w tej chwili to, że zarobki były podłe, ale ważne to, że stosunek panów dygnitarzy i urzędników dawnego magistratu do załogi dbającej o czystość miasta był nieludzki. Traktowano tych robotników w sposób chamski. Nazywano ich z reguły „śmieciarzami”. 30-lecia pracy doczekał się mój ojciec w nowej Polsce, w Polsce ludu pracującego. Rząd docenił pracę mego ojca i hojnie go wynagrodził. Jestem wdzięczny Partii i Rządowi i nigdy nie zapomnę o tym, że nasze wyzwolenie dał nam Wielki Związek Radziecki i Czerwona Armia, której rocznicę istnienia dziś obchodzimy.”

Pracownik PZGS, korespondent Jan Przybyłek, stwierdza, że korespondenci powinni stale się uczyć, a w trwającej obecnie ogólnonarodowej dyskusji nad projektem naszej Konstytucji brać szczerze i żywo udział. „Musimy pamiętać, że naszą Konstytucję tworzy cały naród” — kończy ob. Przybyłek.

Henryk Cukiernik — zabierając głos w dyskusji przypomina, że zebranie korespondentów odbywa się w gmachu Prezydium PRN. W tym gmachu, w którym w okresie rządów sanacji gromadziło się broń przeciwko bezrobotnym, których tysiące było w Kościanie. „Z tego gmachu — mówi Henryk Lenart — wydawano rozkazy gromienia i przesładowania tych wszystkich, którzy domagali się pracy i chleba. Dawano wprawdzie od czasu do czasu bezrobotnym chleb, ale pamiętajmy o tym, że pieczono dla nich osobny gatunek i chleba, chleba ciemnego i kwaśnego. Pieczono ten chleb w osobnej piekarni. A jak było w powiecie? O tym głośno dziś mówią dawne robotnice folwarczne Grzybowska i Zygmuntowska — dziś produkujące członkinie spółdzielni produkcyjnej naszego powiatu. „Ojciec mój był robotnikiem folwarcznym. Jego zapłata za pracę nie pozwalała na utrzymanie rodziny złożonej z 8 osób. Zostawił nas ojciec, powodował za chlebem do Westfalii i służył obcym kapitalistom. Ruch emigracyjny był na rękę faszystowskiemu rządowi naszego kraju. A dziś nasz rząd wita każdego Polaka i jego powrót do kraju otwartymi rękami. W Polsce ma każdy pracę i możliwość zarobku w zależności od osobistego stosunku do pracy. Pracy mamy pełne ręce. Straszne to były czasy dla dzieci folwarcznych. O nauce mowy nie było. Ukończenie szkoły wiejskiej nie pozwalało na dalsze kształcenie się. Od 14 roku życia pracowałem jako robotnik rolny za 1/3 części zarobku dorosłego robotnika. Wyższy był normalny i codzienny zarobek. Opiekę żadną. Skargi, zażalenia — to rzeczy nieznane. Sądy, owszem były, ale służyły tylko i wyłącznie wyzyskiwaczom. Lud nie miał nic do powiedzenia. Wyrok za kradzież korza ziemniaków równał się wyrokowi za morderstwo na grubie tysiące złotych. O tym zresztą mogą powiedzieć akta sądowe. Dziś jestem szczęśliwy i szczęśliwa jest moja rodzina.”

W tym tonie utrzymana była trwająca parę godzin dyskusja. Jest ona dowodem, jak korespondenci prasy ludowej, walcząc na łamach gazet o utrwalenie pokoju, o przedterminowe wykonanie planu 6-letniego i zbudowanie socjalizmu w naszym kraju, doceniają w pełni nasze osiągnięcia. Na zebraniach swych drogą szkolenia się, dyskusji i wzajemnej wymiany doświadczeń przygotowują się do dalszej pracy dla dobra Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Wład. J. Ciesielski



WTOREK
Nastora
Aleksandra

Słońce w.: 6.48
Z.: 17.24
Księżyc w.: 7.04
Z.: 19.13

Rano mgliście, w ciągu dnia zachmurzenie na ogół duże i miejscami drobne opady deszczu lub mżawki. Temperatura maksymalna do +6 st. C. Wiatry słabe lub umiarkowane, przeważnie z kierunków północno-zachodnich.

Dyżur pełni: Szpital Miejski nr 1 (chirurgia i interna), ul. Szkolna 14/16

APTEKI:

nr 93 — Wrocławska 31
nr 99 — Armii Czerwonej 25
nr 102 — Rokossowskiego 72
nr 108 — Garbary 28
nr 110 — Dąbrowskiego 76
nr 111 — Ostroroga 6
nr 116 — Dzierżyńskiego 107

Kto zawinił?

Rzucone przez spółdzielców hasło — hodujemy trzodę chlewną na zlewkach przy gospodach zbiorowego żywienia — pracownicy PSS w Środzie, podjęli z zapałem. Po pewnym czasie, oddano do GS pierwsze tuczniaki — ośmiem sztuk. Udany początek powinien zachęcić hodowców do dalszej pracy. Tymczasem wyłoniły się kłopoty.

Czterdzieści sztuk trzody, bo tyłu już się dochowało, wymaga sporo słomy na ściółkę, którą należy często zmieniać. Oczywiście trzeba także usuwać nagromadzony nawóz.

Miejscowy PGR obiecał się tym zająć. Lecz jednego dnia, ni stąd ni zowąd, bez podania przyczyny, zawiadomiono hodowców, że słomy już się nie dostarczy, a nawozu nie usunie. Dyrekcja PGR-u po prostu umowę zerwała, stawiając spółdzielców w kłopotliwej sytuacji. Na domiar złego, prawdopodobnie dlatego, że nieszczerzacia chodzą w parze, mleczarnia przestała dostarczać mleka.

Co robić? Ustna i pisemna wymiana zdań, powoływanie się na przepisy, nie zdołały przekonać upartej dyrekcji mleczarni. Dopiero energiczna interwencja Prezydium PRN, zmusiła kierownictwo do wydawania mleka.

Jeden kłopot usunięty, na drugi także znajdzie się rada. Niemniej jednak, taki brak zrozumienia i niewykonywania zarządzeń władz zniechęca zespoły do hodowli. Bezmiejskość poszczególnych jednostek często utrudnia wykonanie planów.

Wskazane byłoby, ażeby poszczególne dyrekcje i zarządy sprawy te uzgodniły między sobą, nie czekając na rozkazy z góry i nie zrażając hodowców, którzy tak chętnie chcą prowadzić oszczędną gospodarkę tuczniaków trzody chlewnej na odpadkach. (Li)

Planowano: Zakłady Graficzne m. Kasprzaka — Przedsiębiorstwo Państwowe — Poznań ul. Wawrzyniaka 39
K-3-14607

Teatry

OPERA — godz. 19

„Tosca”

POLSKI — godz. 19

„Mizantrop”

NOWY — g. 19

„Ruchome piaski”

KOMEDIA MUZYCZNA

godz. 19 — „Wodewil Warszawski”

MŁODEGO WIDZA g. 17

„Królowa śniegu”

ARKADIA — g. 20.30

„Zarty z karty”

PAŃSTWOWY TEATR

W Gnieźnie: Witkowo — „Szczęście Frania”

TEATR OBJAZDOWY

W POZNANIU: Smigiel — „Niespokojna starość”

PAŃSTWOWY TEATR

W KALISZU: Krotoszyń — g. 19.30

„Wieczór trzech królów”

Kina

APOLLO — g. 16, 18 i 20 „Bez adresu” (od lat 14)

CO — GDZIE — KIEDY

BAŁTYK — g. 14 „Wilcze dółki” (od lat 12), g. 16, 18 i 20 „Zaloga” (od lat 7)

MUZA — g. 16 18 i 20 „Albeniz”

RIALTO — g. 16, 18 i 20 „Jak hartowała się stal” (od lat 7)

WARTA — aktualności g. 11 i 12, młodzieżowe g. 14 i 16: „Maszyna”, g. 18 i 20 — „Słub z przeszkodami”

FOTOPLASTIKON — g. 10-22 „Afryka północna”

Wystawy

MUZEUM NARODOWE

„Malarstwo polskie realizmu mieszczańskiego I połowy XIX w.” (g. 10-15)

ARCHIWUM PAŃSTW

ul. 23 Lutego 41/43 — „Wielkopolska i Po-

znań w dokumencie archiwalnym” (g. 10 do 16)

CBWA — (al. Marcin-kowskiego 28 — „Wy-stawa pamiątkowa A-dama Hannikiewicza” (g. 10-18)

ŚWIETLICA ART-PLA-STYKÓW, ul. 27 Grud-nia 4 — „Wystawa rysunków art. malar-za Adama Hannikie-wicza” (g. 10-18)

MUZEUM PRZYRODNI-CZE ul. Zwierzyniecka 19 — „Owadzie szkodniki ogrodów i sadów” (g. 9-16)

Radio

Program II

fala Poznań 249 m

Wiadomości:

5.05, 6.30, 7.55, 17, 18.50 (P), 21, 23.50

Koncerty:

5.10 — poranny, 6.15 (P) — muzyka baletowa, 6.50, 16.20 (P) — studentów PWM, 16.50 (P) — rozrywkowy, 17.15 (P) — z twórczości kompozytorów, 18 — muzyki ludowej, 20 — symfoniczny, 21.45 (P) — pieśni Jana Brahmsa, 22.20 — muzyka taneczna, 23 — kameralny

Audycje inne:

7.50 — kalendarz radiowy, 13.30 — szkolna, 14.15 — wspomnienia robotnicze, 15.30 — dla świetlic dziecięcych, 16 — Wschodnia Radiowa, 17.45 — „Ludzie pierwszego szeregu”, 18.30 Wschodnia Radiowa, 19.05 (P) — „Dawniej a dziś”, 19.20 (P) — dla wsi, 19.30 — muzyka i aktualności, 21.30 poznajemy projekt Konstytucji, 22 — w 140 rocznicę śmierci Kołłątaja